Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 305. — ROK XXXVIII.

ŚRODA

11 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa po sk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Cóż za świetne zwycięstwo!

Królewski rząd jugosłowiański odniósł świetne, stuprocentowe, zwycięstwo. Wybrani zostali wyłącznie kandydaci partji rządowej z gen. Piotrem Żiwkowiczem na czele. Nie wszedł do skupczyny ani jeden oportunista. Rząd jest bezwzględnym panem sytuacji... Taki był pierwszy głos o niedzielnych wyborach w Jugosławji.

A drugi równie optymistyczny: — prawie wszędzie procent głosujących był większy, niż przy wyborach w r. 1927, przeciętnie wynosił 60—70 procent.

A trzeci jeszcze głos: — król jest zadowolony z wyniku wyborów.

Powodów do radości jest wiele. Jugosławja otrzymała skupczynę, którą król Aleksander pożyczając określenia Ludwika XVIII, może nazwać: „Chambre introuvable". Rząd królewski nie tylko większość bezwzględną w niej znajdzie. Będzie ją całą miał za sobą... Cóż za świetne zwycięstwo! Czemu je przypisać?

Złożyły się na nie następujące czynniki: jawność głosowania, — nacisk administracji, — uniemożliwienie wystawiania list opozycyjnych, — i teror wyborczy.

Jawność wyborów (jak uczą Węgry) daje doskonałe wyniki w okresie dyktatury. Nawet jednak jawność głosowania nie wystarczała rządowi Jugosławji. Użyto jeszcze innych metod wyborczych, dostatecznie wypróbowanych w innych krajach... Najskuteczniejsza wydał się nacisk władz administracyjnych i teror.

„Reichspost" donosi, że naczelny komitet wyborczy partji rządowej wydał rozkazy do gmin, iż naczelnicy gmin „pod osobistą odpowiedzialnością" (!) winni do urn doprowadzić „przynajmniej dwie trzecie wyborców", a to w ten sposób, że ich wprost z kościołów po nabożeństwach mają do lokali wyborczych sprowadzić... Otrzymali ponadto rozkaz postarania się o muzyki, któreby towarzyszyły wyborcom w pochodzie do urn wyborczych, — zażądano od kupców, by okna wystawowe oddali na propagandę listy rządowej, — oraz „wyjaśnienia" chłopom, że podatki będą podniesione, jeśli zechcą wybory bojkotować. Również i policja otrzymała pouczenia, jak należy w danej gminie skłonić wyborców do głosowania, — urzędnicy zaś od ministra spraw wewnętrznych rozkaz wzięcia udziału w wyborach, co było równoznaczne z szerzonemi jawnie pogróżkami redukcyj w stosunku do opornych i nawet odebrania pensyj emerytom.

Metody te miały na celu doprowadzenie możliwie największej liczby ludzi do urn. O to tylko szło. Reszta już była łatwa. Wyborca znalazłszy się w lokalu wyborczym mógł, wobec jawności głosowania i wobec istnienia jednej tylko listy rządowej, oddać głos tylko na rządowych kandydatów. Co najwyżej mógł między nimi wybierać.

Nie obeszło się oczywiście i bez jawnego teroru... Kiedy wszystkie partje opozycyjne ogłosiły bojkot wyborów i w osobnej odezwie wezwały ludność do wstrzymania się od głosowania, posypały się represje. Uwięziono kilkunastu przywódców, m. in. dwóch polityków z umiarkowanej i spokojnej partji katolików słoweńskich. Jej leadera, starego parlamentarzystę, Ks. Koroszeca wprawdzie nie aresztowano; byłby to zbyt wielki skandal. Ale za to konfiskowano wszystkie jego odezwy i aresztowano tych, którzy je kolportowali. W przeddzień wyborów wysiedlono z granic państwa dwóch korespondentów zagranicznych: „Frankfurter Zeitung" i „Times".

W ten to sposób zostało wybranych 306 posłów do skupczyny. Cóż to za politycy?

Według PAT. na 1300 nazwisk z listy rządowej wypada: 506 z partji radykalnej (Pasicza), — 277 z partji demokratycznej (Dawidowicza), — 164 z partji chorwackiej (Radicza), — 148 demokratów niezależnych (Pribicewicza), — 33 z katolickiej partji słoweńskiej (Ks. Koroszeca), — 20 socjalistów, — 33 z partji muzułmańskiej (Spahy) i t. p.

Krótko mówiąc, powyciągano z wszystkich partyj opozycyjnych jednostki słabsze lub uzależnione od rządu (urzędników) i stworzono nową partję.

Skądś my te metody znamy... Te pochody wyborców z muzyką do lokali wyborczych, — to jawne głosowanie, — te groźby podniesienia podatków, — ten udział policji i ten nacisk administracji, — to aresztowanie polityków opozycyjnych, — a przedewszystkiem ten skład listy rządowej, na której figurują reprezentanci wszystkich religij (prawosławnej, katolickiej i mahometańskiej) i wszystkich kierunków polityczno-społecznych (socjaliści, ludowcy, konserwatyści).

Coś się nam przypomina. Skądś my te metody znamy. Chyba nie z ostatnich wyborów angielskich, które także dały rządowi świetne zwycięstwo. I nie z wyborów francuskich, ani austrjackich, ani niemieckich. Więc z jakich? Może sobie czytelnicy przypomną. Nam bowiem pamięć w tem miejscu niedopisuje.

„Neue Freie Presse" zapewnia, że król jest zadowolony z wyniku wyborów. Być może. Także Ludwik XVIII był niezmiernie zadowolony, gdy w roku 1815 otrzymał swoją „Chambre introuvable". Zadowolenie jednak trwało tylko rok.

Król Aleksander będzie prawdopodobnie dłużej cieszył się swoją nadzwyczajną skupczyną. Wszak rządzi w Jugosławji, nie we Francji. Ale i on się rozczaruje do swego dzieła. Bo parlament, który pochodzi raczej z nominacji królewskiej, niż z wyborów, nie jest parlamentem. Nie ma autorytetu, i nie może mieć samodzielności. Będzie służył i będzie słuchał, ale nie będzie myślał. Będzie chwalił, ale nie zdobędzie się na krytykę.

„**Gdzie niema wolności słowa, tam i pochwała nie przynosi zaszczytu**", — powiedział Montalembert o metodach Napoleona III. To samo trzeba będzie powiedzieć o nowej skupczynie. Pochwała króla z jej ust nie podniesie autorytetu króla, ani w kraju, ani zagranicą. A, że Jugosławja jest w trakcie rokowań o pożyczkę francuską (już od wiosny), nie wiadomo, czy ostatnie wybory zamiast pomóc, raczej jej nie zaszkodzą.

Król Aleksander zawiódł nadzieje, które zbudziło jego wystąpienie w dniu 3-go września. Nie zerwał z dyktaturą, nie wrócił do parlamentaryzmu. Obyż się to nie odbiło na stosunkach politycznych w kraju... Tylko życzenie, nie gratulacje, można złożyć zaprzyjaźnionemu z Polską Belgradowi z okazji tego stuprocentowego „zwycięstwa", które w niedzielę odniosła lista rządowa.

W. Z.

Krwawe rozruchy studenckie w Wilnie.

Student Polak odniósł śmiertelne rany.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych nadeszły z Wilna wiadomości, że dziś we wtorek w związku z poniedziałkowemi demonstracjami antyżydowskiemi na Uniwersytecie Stefana Batorego Żydzi zorganizowali we wtorek kontrdemonstrację. Bojówka studentów-Żydów wyruszyła zrana na ulice miasta, napadając — według tych niesprawdzonych informacyj — na studentów-Polaków. Parę osób podobno ciężko pobito i pokaleczono. W odpowiedzi na to młodzież akademicka zorganizowała duży pochód z gmachu głównego Uniwersytetu do prosektorjum przy ul. Nowogródzkiej. Policja zagrodziła drogę pochodowi, jednakże młodzież grupami zdołała się przedostać przez kordon policji i uformowała pochód na nowo. Koło prosektorjum połączono się z medykami i pochód ruszył z powrotem w kierunku Uniwersytetu. W pewnej chwili studentów obrzucono kamieniami, rzuconemi z dachów i okien. Jeden z pocisków ugodził w głowę studenta prawa, Stanisława Wacławskiego. Rannego koledzy odprowadzili do dorożki, ażeby go przewieźć do szpitala. W drodze tłum napadł na dorożkę i zasypał ją kamieniami. Gdy napastnicy ustąpili, dorożka ruszyła w dalszą drogę, wioząc konającego już studenta. Nie pomogły starania w szpitalu utrzymanie go przy życiu i nie odzyskawszy przytomności, Wacławski zmarł.

Wiadomość o wypadku rozeszła się momentalnie po mieście, budząc zrozumiałe wrażenie.

Pod wpływem tych wiadomości grupy studentów zdemolowały lokal żydowskiej Bratniej Pomocy. Na wieczór zwołano wielki wiec studentów.

Półurzędowa agencja „Iskra" w sprawie wypadków wileńskich donosi, co następuje:

Dziś we wtorek w godzinach przedpołudniowych wydarzył się w Wilnie przed gmachem Instytutu Anatomicznego Uniw. Stef. Bat. tragiczny wypadek. Od uderzenia kamieniem w głowę został zabity student pierwszego kursu prawa tegoż Uniwersytetu Stan. Wacławski, mieszkaniec Wilna. W godzinach porannych do Instytutu Anatomicznego przybyła grupa studentów Żydów i rozpoczęła normalną pracę. Po pewnym czasie w Instytucie Anatomicznym zjawiła się grupa studentów chrześcijan, którzy przystąpili do usuwania z sal studentów-Żydów. Wskutek przewagi liczebnej studenci-Żydzi zostali z Instytutu usunięci i skupili się przed gmachem. Tutaj zaczęły napływać większe gromady studentów-Żydów, pragnących przyjść z pomocą swoim kolegom. Jednocześnie zjawiły się oddziały policji, które wytężyły całą energję i nie dopuszczały do starcia. Studenci Żydzi usiłowali przedostać się siłą do wnętrza instytutu Anatomicznego, dokąd bronili im wstępu studenci-chrześcijanie. U bram gmachu i na ulicy wywiązały się mimo energicznej postawy policji, rozpraszającej zbiegowisko, utarczki na laski i kamienie. W pewnej chwili z jednej z grup walczących rzucono kamień w kierunku drugiej, który ugodził studenta Wacławskiego, zadając mu ranę tłuczoną czaszki. Ranny padł i po przewiezieniu go do szpitala św. Jakóba skonał po kilku godzinach.

„Iskra" donosi dalej, że mimo energicznych dochodzeń przedsięwziętych natychmiast nie ustalono z czyjej ręki padł kamień. Znalezienie osoby winnego było utrudnione, gdyż przed gmachem Uniwersytetu walczyły drobne grupy i skoro policja utarczkę zlikwidowała, bójka zawiązywała się natychmiast. Na mocy decyzji senatu Uniwersytetu wykłady zostały przerwane aż do odwołania.

Warszawa, 10. 11. (Telef. wł.) W Wilnie w godzinach popołudniowych odbyły się demonstracje. Również w Warszawie pod wieczór demonstrowali studenci.

Minister Zaleski wyjeżdża do Genewy.

Warszawa 10. 11. (Telef. wł.). **Rada Ligi Narodów została zwołana na 16 b. m. do Paryża. Minister Zaleski wyjeżdża w dniu 14 bm. na posiedzenie Rady.**

Straszna katastrofa w kamieniołomie

Berlin 10 listopada. W kamieniołomach koło miejscowości **Hauenstein** w Palatynacie wydarzył się wczoraj **nieszczęśliwy wypadek**, którego ofiarą padło **kilkanaście osób zabitych i rannych**. Z kamieniołomów tych zwożono kamienie na fundamenty pod nowy kościół w Hauenstein. Z przyczyn dotąd niewyjaśnionych podczas rozsadzania skały **jeden z nabojów nie zapalił się i wybuchł dopiero później, gdy już robotnicy przybyli na miejsce wybuchu**. Walące się kamienie przysypały **przynajmniej 15 osób**, z których 6 poniosło śmierć, 2 odniosły rany bardzo ciężkie, a reszta lżejsze. Nie wiadomo, czy pod gruzami nie znajdują się jeszcze ofiary. Stan **ciężko rannych jest beznadziejny**.

——:o:——

Londyn, 10. 11. (PAT) Donoszą z Hoboken o śmierci Izaaka Newtona Levisa, wynalazcy karabinu maszynowego.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Berlin, 10 listopada. Wedle wykazu statystycznego z 31 października, liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi **4,622.000 osób, czyli w stosunku do wykazu z 15-go października wzrosła o 138.000 osób.**

O czem piszą inni?...

Rząd a nowa ustawa małżeńska.

Ks. prał. Cheromański przypomina w „Kurjerze Warszawskim", jakie to losy ciekawe przechodził projekt ustawy małżeńskiej... Już od 2 lat jest gotów i spoczywał w biurku min. sprawiedliwości. Dopiero teraz ukazał swoje oblicze.

„Czy można — pyta Ks. Cheromański — przypuszczać, że stanie się on projektem rządowym?

Chyba nie.

Przypomnijmy sobie, co pisał „Dzień Polski", organ. b. zbliżony do sfer rządowych (w d. 28 października r. b.) kiedy wyraziłem obawę, że rząd tę ustawę już trzyma w zanadrzu i lada chwila ją wniesie do sejmu:

„Na czem opiera czcigodny ksiądz kanonik swoje obawy, nie wiem, nie możemy bowiem uważać takiego, czy innego poglądu w tej dziedzinie poszczególnych członków Bloku za miarodajny dla rządu. Sądzimy natomiast, że **powołanie na stanowisko wiceministra wyznań i oświecenia publicznego wybitnego kanonisty i świaiłego obrońcy katolickiego prawa małżeńskiego jest ze strony rządu wiążącem zobowiązaniem**".

Wyświetlić tajemnicę zajść antysemickich w Warszawie.

A. B. C." zwraca uwagę na istotnie niepokojącą tajemniczość ostatnich zajść antysemickich w Warszawie.

„Mamy na myśli — pisze — bardzo dziwnie wyglądające zajścia na ulicach Warszawy na Nalewkach, za Żelazną Bramą, w Saskim Ogrodzie.

Tutaj zaczynają się już momenty bardzo niejasne. **Jakiś związek tragarzy, czterdziestoletni „studenci" o twarzach zawodowych bandytów-prowokatorów, zebrane niewiadomo przez kogo szumowiny...** Do grupki spokojnie idących studentów przyłączają się nagle jakieś indywidua, wznoszą okrzyki pogromowe i w tym samym momencie zjawia się jak z pod ziemi bojówka. Rezultat: rany cięte nożami i połamane ręce... studentów, aresztowania... studentów i depesze o... pogromach.

Te rzeczy wymagają gruntownego wyświetlenia. Dopiero po wyjaśnieniu, jakiemi drogami wewnętrzny zatarg w uniwersytetach dostał się na ulicę, będzie można mówić o winnych.

W każdym razie jedno jest pewne... Dla zrealizowania swych słusznych postulatów polska młodzież uniwersytecka nie potrzebuje wychodzić na ulicę lub uciekać się do gwałtów i ekscesów".

To, co „A. B. C." podnosi w swoim wstępnym artykule, jest nad wyraz niepokojące. Gdyby bowiem te rewelacje okazały się prawdą, to mielibyśmy do czynienia z prowokacją. Czyją, — nie wiadomo! Ale z prowokacją... Horrendalność tego przypuszczenia nakłada na młodzież obowiązek ostrożności, a na władze obowiązek wyświetlenia tej „tajemnicy".

Żydowski apel do „Brześcia".

Żydowski Hajnt omawiając ekscesy antysemickie grozi „bogiem zemsty". Ponadto twierdzi, że żydzi przyłapali się teraz na — naiwności. Wszak niedawno — pisze „Haint" —

„przeszła przez kraj **fala protestów przeciw Brześciowi**". ...Można było przypuszczać, że endecja bierze naprawdę serjo obronę elementarnych zasad ludzkości, że cierpienia Liebermana i jego towarzyszy uderzyły w najczulsze struny jej czułego serca. Teraz widzimy jak trywialnem było to kłamstwo, jak nędzna perfidja tych protestów. Nie mogą mieć uczuć ludzkich osoby, które podjudzają młodzież akademicką do rozbijania głów kolegom żydowskim.

Mogą nosić maskę bojowników demokratyzmu i parlamentaryzmu — ale w gruncie rzeczy pozostaną kanibalami i barbarzyńcami.

...I nie chodzi tu wyłącznie o nas Żydów. Bo te chuligaństwa depcą nietylko nasze prawa ludzkie, ale depcą godność Rzeczypospolitej Polskiej".

Argument „brzeski" jest tu najzupełniej chybiony. Nic nam niewiadomo, by fala protestów przeciw Brześciowi ogarnęła masy żydowskie i by skutkiem tego żydzi musieli przeżywać rozczarowanie.

P. P. S. a zajścia antysemickie.

„Robotnik" odpowieda prasie żydowskiej, która PPS. zarzuca, że nie poparła sanacji podczas dyskusji w sprawie zajść antysemickich.

„Większość Koła Żydowskiego — pisze — życzy sobie uprawiać „flirty" z obozem sanacyjnym", niechże je sobie uprawia, ale my nie mamy żadnego zamiaru solidaryzować się z tą „taktyką". Robienie z „sanacji" ostoi liberalizmu i praworządności jest rzeczą śmieszną, a stawianie, choćby pośrednio, na jednej linji skadnalicznych wyczynów grupy akademików ze sprawą brzeską, jest już doprawdy czemś zupełnie niesłychanem. Gra polityczna aż uderza w danym wypadku swoją jasnością".

Nie będzie jeszcze ustaw samorządowych

Sanacyjny „Głos Gminy Wiejskiej" twierdzi, że z powodu kryzysu gospodarczego mało jest prawdopodobnem, by rząd wystąpił z projektami ustaw samorządowych.

„Kryzysem tym — pisze — zaabsorbowani są wszyscy, zarówno sfery państwowe, jak społeczne i gospodarcze. Nastawienie więc uwagi, tak jak tego sprawa wymaga, na wlokącą się latami sprawę reform samorządowych i prowadzenie w tym kierunku akcji podczas borykania się w walce z kryzysem, będzie trudnem. co może zaszkodzić tylko samej sprawie. W tej sytuacji, gdy życie znajduje się w okresie stałego kurczenia, samorząd widziałby podniesienie swe przedewszystkiem i na razie w poprawie ogólnego stanu gospodarczego kraju, uważając natomiast, że wcielanie w życie w obecnym czasie reform ustrojowych wywoła w życiu tego samorządu zaburzenia gospodarcze, które ze względu na osłabienie jego organizmu były w skutkach bardzo dla niego dotkliwe".

Zdaje się jednak, że to nie o kryzys chodzi. Chodzi zaś o to, że samorząd wprowadzony w życie zlikwidowałby rządy komisarskie, co przecież nie może być miłem dla sanacji.

Sceny wesołe i sceny tragiczne.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Dzień dzisiejszy był interesujący nie tylko z tego powodu, że po raz pierwszy w procesie jedenastu w charakterze świadka wystąpiła kobieta, ale także z wielu innych względów. Co do jej zeznań — była to Józefa Boczkowska, wywiadowczyni policji kryminalnej — to powinien był przerazić się niemi oskarżony poseł Barlicki, tymczasem tak się śmiał z nich serdecznie, że ten jego dobry humor udzielił się innym oskarżonym, obrońcom i publiczności. P. Boczkowska odrazu wzięła za wysoko i dlatego jej zeznania chybiły celu. Gdyby je umiała stopniować, gdyby była zaczęła od zarzutów mniejszej wagi, to może byłoby inaczej. Ale tak zaraz na wstępie oświadczyć, że poseł Barlicki mówił, iż trzeba pójść na ulice i podjąć walki krwawe nawet przy użyciu bomb, by zgładzić raz człowieka... to musiało brzmieć nieco groteskowo, tem więcej, że dotychczasowy przebieg procesu, zeznania wszystkich świadków oskarżenia przemawiały raczej za tem, że poseł Barlicki reprezentował kierunek umiarkowany w P. P. S.

Boczkowska nieco przesadziła i to bardzo poważnie zakwestjonowało wartość jej zeznań. Zdarza się to dosyć często w tym procesie, stając się powodem groteskowych nieporozumień.

Weźmy, naprzykład, taką scenę, jaka rozegrała się dziś, zaraz po przesłuchaniu świadka Boczkowskiej.

Po kilku pytaniach prokuratora, zwróconych do świadka, wstaje oskarżony Barlicki i, zwracając się do przewodniczącego, oświadcza:

— Prosze wysokiego sądu! Proszę, aby pan prokurator, mówiąc o mnie, używał wymaganego przez procedurę określenia: „oskarżony Barlicki", albo tak, jak się w kulturalnych stosunkach praktykuje. Ale nie „Barlicki".

— Nie mogę — oświadcza na to przewodniczący — uczyć pana prokuratora zachowania form.

W dalszym ciągu prokurator, zadając pytania świadkowi, z naciskiem mówi tak, jak poprzednio: Barlicki, Dubois...

Adw. Sterling zrywa się i domaga, aby zaprotokołowano, w jaki sposób mówi prokurator o oskarżonych.

Kilku obrońców przyłacza się do tego protestu. Na sali sądowej powstaje pewnego rodzaju zamieszanie, wśród którego padają ostre zdania, zwrócone przeciwko prokuratorowi Grabowskiemu:

— Nie jest przyjemnie słuchać, kiedy pan prokurator zwraca się w ten sposób do ludzi, otoczonych powszechnym szacunkiem.

— Tak nawet w Brześciu nie mówili...

— Nie można nas ciągle drażnić...

— Jak p. prokurator będzie starszy — oświadcza osk. Liberman — to się będzie tego wstydził.

— Nie mogę uczyć — powtarza jeszcze raz przewodniczący — pana prokuratora form.

— Oświadczenie pana przewodniczącego — mówi adw. Jarosz — jest dla nas zupełną satysfakcją, skoro pan przewodniczący powiedział, że nie może uczyć pana prokuratora form towarzyskich.

— O formach towarzyskich — woła prokurator Grabowski — pan przewodniczący nic nie mówił.

W dalszym ciągu zadaje pytanie świadkowi adw. Jarosz i w czasie tych pytań mówi również: Barlicki.

Wówczas prokurator Grabowski zrywa się i zwracając się w stronę przewodniczącego, mówi:

— Proszę o zaprotokołowanie, że obrońca mówi o oskarżonym zupełnie tak samo, jak ja.

— Ja jednak — odpowiada adwokat Jarosz — nie mam zamiaru sprawiać mu wskutek tego przykrości.

— Otóż to właśnie — mówi prokurator Grabowski. — Ja także nie mam zamiaru szykanować oskarżonych, mówię tak, jak to jest przyjęte, jak nakazuje zwykła forma wyrażania się o osobach trzecich.

— To już jest rejterada — wołają obrońcy.

— To nie jest rejterada — odpowiada prokurator.

Nie będziemy, oczywiście, rozstrzygali, kto w tym sporze miał rację, czy była rejterada, czy nie. Niech osądzą to sami czytelnicy. — Teraz od tej sceny wesołej, przejdźmy do innej, pełnej tragicznego napięcia.

Zeznawał świadek Ryszard Źróbik, obecnie urzędnik Kasy Chorych, który należał do PPS. i używał w niej pseudonimu Kozakiewicza. Od pierwszych słów widać było, że świadek zeznaje nie tylko pod przymusem, ale że przeżywa także jakiś dramat wewnętrzny.. Wstrząśnięty był do głębi wypadkami dnia 13 września r. z., kiedy to wywiadowcy policji, a wśród nich Tulo, agent policji i członek PPS. jednocześnie, przystawili mu rewolwery do pleców. „Matka i żona — mówił świadek — nie dawały mi spokoju. Byłem w strasznych warunkach materjalnych. Kobiety całemi dniami zalewały się łzami. Ponieważ należałem do C. K. W., nie mogłem dostać żadnej posady, nie mogłem pracować. I w końcu nie pozostało mi nic innego, jak wystąpić i zająć się wyłącznie moją rodziną". Po wystąpieniu z partji świadek ogłosił list otwarty, w którym umotywował swój krok rozczarowaniem do PPS. i ostro krytykował jej taktykę.

A po chwili dowiadujemy się, że przed wystąpieniem z partji i przed ogłoszeniem tego listu, stracił posadę w Kasie Chorych i że wytoczono mu razem z innymi sprawę karną, która później, gdy wycofał się z życia partyjnego, została zwrócona do śledztwa i świadka już więcej nią nie niepokojono... Dowiedzieliśmy się także, że list po wystąpieniu z partji napisany został „pod pewnym wpływem", ale czyj był to wpływ, świadek nie chciał, czy nie mógł powiedzieć... Dowiedzieliśmy się wreszcie, że świadek po ogłoszeniu listu znowu dostał posadę w Kasie Chorych i dotąd na niej przebywa...

Zeznanie Źróbika zrobiło wstrząsające wrażenie nie tylko ze względu na jego dramat osobisty. Powody tego były znacznie głębsze. Dzieje Źróbika przestały być jego osobistemi przeżyciami. Skromny urzędnik Kasy Chorych, wciągnięty w wir dzisiejszych stosunków, nie tylko stał się ich ofiarą, ale urósł do poziomu symbolu.

A.

Irlandja na wulkanie.

Zawieszenie swobód konstytucyjnych. — Walka między starszem a młodszem pokoleniem niepodległościowców. — De Valera składa broń. — Radykalizacja chłopstwa. — Jaką republiką będzie Irlandja?

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie.

Sytuacja na Zielonej Wyspie jest bardziej groźna, niżby to się wydawać mogło. Zawieszenie szeregu konstytucyjnie zagwarantowanych swobód obywatelskich, wprowadzenie sądów wojennych, zniesienie jawności rozpraw sądowych, stosowanie kary śmierci, — są to zarządzenia dla Anglika w czasie pokoju tak dalece niepojęte, że równałyby się zniesieniu Habeas Corpus. Inaczej jednak sprawa się ma, gdy chodzi o Irlandję: jest ona dziś „wolnem państwem" i ma własny rząd, który wydał drakońskie przepisy. Angielski Piłat umywa ręce.

Sprawa nie jest jednak tak prosta. Ukoronowaniem wojny domowej na Zielonej Wyspie było przyznanie jej przez Anglików praw „wolnego państwa". Nie jest to zupełna niepodległość: Irlandia pozostała krajem koronnym, wchodzi w skład Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji, ale posiada (z wyjątkiem okręgu Ulsteru) własny parlament i własny rząd. Starsze pokolenie sinnfeinistów, które przez kilkadziesiąt lat walczyło bez skutku o skromny „home rule", samorząd dla Irlandji, uważało zdobycze powojenne za maximum tego, co można było osiągnąć. Objęło przeto teki i urzędy w instytucjach wolnego państwa, kładąc tem kres swej rewolucyjnej działalności.

Inaczej rzecz się ma z młodszem pokoleniem. Wychowało się ono wśród grzmotów i błyskawic walk o niepodległość, nie znało targów parlamentarnych o prawa dla Irlandczyków w Westminsterze, nie znało też obawy przed potęgą Anglji. **Młodzi rewolucjoniści broni nie złożyli.** Symbol walki o niepodległość — leader republikanów De Valera — nie mógł zasiadać w parlamencie, odmówił bowiem złożenia przysięgi na wierność królowi angielskiemu. Jeszcze przed trzema laty rząd „wolnego państwa" znalazł błahy pretekst, by go osadzić na rok w więzieniu. Przygotowano dlań później odpowiednią formułkę, zastępującą przysięgę; De Valera wszedł do parlamentu i odtąd pazury lwa republikańskiego nieco się przytępiły. Dość powiedzieć, że w ubiegłym tygodniu bronił on w Dail Eirean'ie (irlandzkiej izbie wyższej) drakońskich zarządzeń gabinetu Cosgrave'a, potępiając działalność terrorystów.

Młodzież irlandzka nie odstępuje jednak od haseł walki czynnej. Wówczas, gdy stronnictwo de Valery — Fianna Fail Ard Fheis — pragnie wywalczyć odseparowanie się od Anglji w drodze parlamentarnych układów, znacznie dalej idą liczne ugrupowania młodzieży, uznające drogę rewolucyjną. W ostatnich czasach są znów **na porządku dziennym morderstwa polityczne**, dokonywane przez rewolucjonistów, mnożą się akty masowych gwałtów na funkcjonarjuszach ugodowego rządu, Irlandja przekształciła się znów w walczący obóz. Chłop irlandzki, z natury koserwatywny, został dziś przez kryzys wytrącony z równowagi: spadek cen artykułów rolniczych, konkurencja duńskiego masła na rynkach angielskich, niemal całkowite wstrzymanie wywozu jaj — oto główne przyczyny zubożenia ludności wiejskiej.

Przeciwników ugody z Anglikami możnaby dziś podzielić na 3 grupy: umiarkowany „Fianna Fail" De Valery, żądający oderwania Zielonej Wyspy od Wielkiej Brytanji i stworzenia samodzielnej republiki; stary „Sinn Fein", znany ze swych walk o niepodległość, twórca irlandzkiej Armji Republikańskiej, idący dziś w swych zamierzeniach znacznie dalej, niż przed 12—10 laty i domagający się utworzenia Republiki Robotniczej. Wreszcie — komunizujące, skrajnie radykalne ugrupowania, zjednoczone pod sztandarem „Saor Eire" (Wolność Irlandji), zapatrzone w ideały Moskwy.

Że rząd Cosgrave'a będzie zmuszony do ustąpienia, mimo zarządzonych represyj, to już dziś nie ulega wątpliwości. Powstaje jednak pytanie, kto go zastąpi. Wybory do „Oireachtas" (parlamentu, składającego się z Dail Eirean'u i senatu), mające się odbyć dopiero we wrześniu przyszłego roku, zostaną przyspieszone, lecz wyniku ich nie można przesądzać.

Eya.

Na ziemiach Rzplitej

Zgon wybitnego dziennikarza w Warszawie.

W poniedziałek zmarł w Warszawie dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, dr. Ernest Łuniński, urodzony w r. 1870. Z pośród poważniejszych prac historycznych, które napisał zmarły, wymienić należy: Księżna Tarakanowa, Berek Joselewicz, Napoleon, Legjony, Księstwo Warszawskie. Pracował również na niwie beletrystycznej. Po odrodzeniu państwa polskiego był kierownikiem biura prasowego przy poselstwie polskiem w Kopenhadze. Po powrocie do kraju objął kierownictwo Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

Na rzecz bezrobotnych w Wieliczce.

Na ogólne hasło niesienia pomocy bezrobotnym, zapoczątkowane przez sfery duchowieństwa, pospieszył każdy z pomocą wielkim rzeszom bezrobotnych. I Wieliczka również nie pozostała w tyle. Onegdaj bowiem, Zrzeszenie Nauczycielstwa w Wieliczce zorganizowało popularny koncert, w którym wziął udział chór mieszany i orkiestra Związku Nauczycieli z Krakowa. Dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

Nie można także pominąć i akcji proboszcza Ks. Prałata Hałatka, który wspiera w różny sposób, nietylko biednych, bez pracy parafjan, ale też obcych podróżujących, bezrobotnych.

Przy sposobności trzeba jednak wspomnieć że z zapomóg pieniężnych dla bezrobotnych w powiecie, korzystają w dużym procesie ludzie, którym tego zupełnie nie potrzeba, bo są to synowie czy córki rolników, mających się dobrze i zdolnych do zaspokojenia potrzeb swych dzieci.

Demonstracje antysemickie w Wilnie.

PAT. donosi: Przed wejściem do gmachu Instytutu anatomicznego w Wilnie zebrała się grupa studentów, którzy niedopuszczali do wnętrza gmachu nadchodzących studentów-żydów. Obecny na miejscu oficer policji wezwał zebranych do rozejścia się i nietamowania ruchu. Równocześnie dyrektor Instytutu polecił zamknąć bramy, wobec czego zebrani przeszli do głównego gmachu przy ulicy Świętojańskiej gdzie na podwórzu urządzili krótki wiec. Pod gmach usiłowali się również przedostać grupkami studenci-żydzi, którzy nie mogli się dostać do Zakładu anatomicznego. Na wezwanie jednak oficera policji do rozejścia się grupa ta posłuchała rozkazu.

W związku z zajściami rektor uniwersytetu im. król. St. Batorego w Wilnie wydał do ogółu młodzieży akademickiej odezwę w której występuje przeciw ekscesom i grozi ewentualnem zamknięciem uniwersytetu.

Zginął pod autem.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych zdarzył się w Bochni nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł miejski Salamon Klapholz, handlarz zbożem. Klapholz idąc za wozem naładowanym zbożem nie zauważył, że z tyłu nadciągają dwa auta, osobowe i ciężarowe. Kiedy auto osobowe wyminęło wóz, Klapholz usiłował przejść na drugą stronę ulicy i został potrącony przez wachlarz wozu ciężarowego. Potrącenie było tak silne, że nieszczęśliwy dostał się między koła, skąd wydobyto już tylko stygnące zwłoki. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca z przestrachu. Winę ponosi denat, który jak — stwierdziło śledztwo policji — nie zauważył sygnałów szofera. Zmarły pozostawił dzieci i żonę, która na wieść o wypadku dostała ataku szału. (bem).

——:o:——

W 15-STĄ ROCZNICĘ ZGONU SIENKIEWICZA. W dniu 15-go b. m. w Warszawie odbędzie się staraniem syndykatu dziennikarzy warszawskich uroczysty obchód 15-tej rocznicy zgonu Henryka Sienkiewicza. Program uroczystości wypełnią utwory muzyczno-wokalne, wykonane przez znanych artystów. Pozatem okolicznościowe przemówienie wygłosi prof. Bronisław Gubrynowicz.

ODRZUCANIE PROTESTÓW WYBORCZYCH. III. izba Sądu Najwyższego rozpatrywała 4 protesty wyborcze do senatu w województwie lwowskim. Sąd w wyniku narady trzy pierwsze protesty odrzucił, co zaś do 4 protestu Centrolewu, postanowiono przeprowadzić zbadanie świadków, wobec czego rozprawę odroczono.

KRÓTKOTRWAŁY STRAJK W BORYSŁAWIU. Wszyscy robotnicy, zatrudnieni w warsztatach koncernu „Małopolska" w Borysławiu, w liczbie 140 osób, ogłosili strajk. Powodem strajku było wyznaczenie 30 robotnikom 7-dniowych przymusowych urlopów, mających na celu niewydalanie z pracy zbędnych robotników, lecz ich zatrudnianie przez trzy tygodnie w miesiącu na zmianę. Robotnicy wszystkie, którzy przyszli do pracy, nie rozpoczęli swoich zajęć. Wkrótce rozpoczęły się pertraktacje z zarządem warsztatów, które doprowadziły do likwidacji strajku. Wszyscy robotnicy podjęli pracę.

Przed wyborami.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Przemyśl, w listopadzie.

Kampanja wyborcza, spowodowana unieważnieniem wyborów sejmowych z okręgu wyborczego Nr. 48, obejmującego powiaty: Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów i Krosno, jest w pełnym toku, chociaż przedstawia się bardzo oryginalnie. Zebrania i wiece stronnictwa narodowego i centrolewu są przeważnie niedozwolone, albo rozwiązuje się je podczas obrad, natomiast zebrania B. B. ułatwiane i faworyzowane przez administrację, nigdzie nie mogą zgromadzić wielkiej liczby słuchaczy. Przychodzą na nie tylko ci, którzy muszą i których nieobecność ściągnęłaby na nich szykany i represje. Ale nawet pomimo tak szczególnej protekcji, niektóre zgromadzenia B. B., urządzane z udziałem posłów, nie dochodzą do skutku z powodu braku słuchaczy.

Posłowie opozycyjni są krępowani na każdym kroku. Nie tylko na wiecach pilnuje się ich każdego słowa i najmniejsza nawet wzmianka o Brześciu i procesie powoduje rozwiązanie wiecu, ale nawet poza zgromadzeniami utrudnia się im bezpośrednie zetknięcie z wyborcami. Gdy pewien poseł z Piasta przyjechał do jednego z miasteczek w przemyskim okręgu wyborczym i otoczyli go znajomi, celem przywitania się i zamienienia kilku słów, w tej chwili nastąpiła interwencja. Okazało się, że w wolnej i demokratycznej Polsce poseł może rozmawiać jednocześnie tylko z dwoma obywatelami. Tak też uczynił ów poseł. Inni oczekiwali cierpliwie swej kolejki...

Pan wojewoda lwowski zwiedził niedawno wszystkie powiaty, należące do 48 okręgu wyborczego, i odbył narady z przedstawicielami lokalnej administracji. Przypuszczać należy, że przedmiotem narad była także sprawa wyborów, gdyż reprezentanci władzy powiatowej urządzają znowu zebrania wójtów i innych członków administracji gminnej.

W każdym razie zainteresowanie wyborami jest ogromne, a nastroje wybitnie antysanacyjne, ale to bynajmniej nie przesądza wyniku wyborów. Mogą się zdarzyć nowe „cuda" wyborcze, jakie niedawno miały miejsce w okręgu płockim. Wtedy było tak, że opozycja zdobyła a głosy, a sanacja mandaty. Brzmi to napozór nielogicznie, ale jest w tem głębszy sens, uzasadniony niejednym już precedensem.

Ano, zobaczymy. 22-gi listopada jest już za pasem. Na razie tylko wiadomo, że niktnie chce słyszeć o jedynce, ale inna rzecz, jak to w praktyce będzie wyglądało. Bo opozycja strzela, a kto inny —kule nosi... F. G.

Aresztowanie działaczy komunistycznych w Zagłębiu Dąbr.

Władze bezpieczeństwa powiatu będzińskie go dokonały całego szeregu aresztowań wśród działaczy komunistycznych Zagłębia Dąbrowskiego. Jak się okazało, wśród aresztowanych znajdują się niemal wszyscy członkowie komitetu okręgowego komunistycznej partji polskiej na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, oraz sekretarze dzielnicowi i funkcjonarjusze KPP. Aresztowani stali w ścisłym kontakcie z okręgową śląską partją komunistyczną polską, oraz komunistyczną partją niemiecką, od której otrzymywali instrukcje, mające na celu zorganizowanie w Zagłębiu Dąbrowskiem komunistycznych bojówek na wzór bojówek niemieckich „Rote Front'u".

Aresztowano 39 osób, które po ukończeniu dochodzeń, przekazano władzom sądowym. Wśród osadzonych w więzieniu znajduje się kilku wybitnych działaczy komunistycznych.

——x——

POSPIESZNY POCIĄG PRÓBNY NA SZLAKU WARSZAWA—POZNAŃ, który wyruszył w poniedziałek o godz. 8.05 z Warszawy przez Kutzo, Strzałków, Września, przybył do Poznania o godz. 12.40, robiąc przeciętnie 100 km. na godzinę. Po krótkim postoju, prowadzony przez inż. Ejsmonda, pociąg wyruszył w powrotną drogę do Warszawy.

POŻAR ZNISZCZYŁ 37 BUDYNKÓW. We wsi Lublińce, pow. krzemienieckiego wskutek wadliwej konstrukcji komina w zabudowaniach Semczuka Grzegorza, wybuchł pożar, pastwą którego padło 12 domów mieszkalnych, 35 budynków gospodarczych, inwentarz żywy i zboże... Straty sięgają 200.000 złotych.

WYROK NA KOMUNISTÓW WE WŁOCŁAWKU. Sąd okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy 17-tu mieszkańców Włocławka, oskarżonych o działalność wywrotową i należenie do związku młodzieży komunistycznej, skazał: Franciszka Peplaka na 5 lat ciężkiego więzienia, Stanisława Swatkę i Joska Flamenbauma na 4 lata więzienia, Zygmunta Węgrowskiego na 3 lata więzienia, Leona Wojciechowskiego na 2, Czesława Tomickiego, Karola Hendlera i Tadeusza Wojtczaka na jeden rok, wreszcie Feliksa Rzegockiego, Zdzisława Banasiewicza i Józefa Gryglewskiego na 6 miesięcy więzienia; trzem ostatnim wyrok zawieszono na dwa lata. Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

ZAŚLUBINY W WIĘZIENIU. Więzienie rowieńskie było w tych dniach widownią rzadkiego wypadku zaślubin więźnia. Przed ołtarzem w kaplicy więziennej stanął skazany na 8 lat ciężkiego więzienia, Antoni Drzewiecki z oblubienicą Nadzieją Dubiną. Po ślubie młodzi małżonkowie spędzili kilka chwil w towarzystwie osób z pośród zaproszonych więzienne go, poczem żona udała się do domu, małżonek zaś do celi. Młode małżeństwo połączy się na wolności dopiero za lat 8.

Z całego świata.

W sprawie prześladowań w Hiszpanji.

Dnia 5 listopada br. wręczyła Archidiecezjalna Liga Katolicka w Poznaniu Ks. Kardynałowi-Prymasowi 2 tomy protestów w sprawie prześladowań chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego w Hiszpanji. Protesty były podpisane przez 1.316 organizacyj i 309.945 osób. (KAP).

Zamach na b. cesarza chińskiego.

Podczas onegdajszych rozruchów w Tien-Tsinie, terroryści chińscy usiłowali zgładzić w podstępny sposób pretendenta do tronu chińskiego, b. cesarza Pu-Yi.

Zdetronizowany cesarz zamieszkuje w luksusowym hotelu na japońskim terenie koncesyjnym. Do apartamentów pretendenta zgłosili się delegaci i po wygłoszeniu przemówień wnieśli do gabinetu dwa kosze z owocami i jeden kosz kwiatów.

Eks-cesarz był jednak ostrożny i niedotykał darów. Okazało się, że kosz z kwiatami zawiera ukrytą bombę.

Natychmiastowa rewizja w okolicach hotelu nie doprowadziła do ujęcia zamachowców.

CZY WIECIE, ŻE... Roczna produkcja autorów dramatycznych w Niemczech w roku 1930/31 wynosiła około 6.000 dzieł scenicznych z których tylko 340 zostało przyjętych przez dyrekcje i wystawionych na scenie. Na kolejach czechosłowackich dopiero teraz skasowano gwizdki lokomotyw przy odjeździe i zastąpiono ten sygnał wywieszeniem czerwonej tarczy. — W żołądku pchły znaleziono podczas badań mikroskopijnych w laboratorjum w Kalkucie (Indje) ok. 5.000 bakcyli dżumy. — Najstarszym dziennikiem w Stanach Zjednoczonych był „The Boston New Letter", który ukazał się poraz pierwszy w roku 1704 w Bostonie. — Najdawniejszym rodzajem gry sportowej jest polo, które pochodzi z Persji, skąd przeszło do Indji, a później do Bizancjum; w Anglji gra w polo rozpowszechniła się dopiero w roku 1863.

Kongres panislamski.

Z Jerozolimy donoszą: Wielki mufti Amin el Huseini zwołał na dzień 7 grudnia wielki kongres panislamski do Jerozolimy. Odpowiednie zaproszenia wysłane zostały do wszystkich rządów i przywódców muzułmańskich. Przedmiotem obrad ma być sprawa miejsc świętych w Palestynie, w szczególności ściana płaczu, zagadnienie kalifatu, założenia w Jerozolimie uniwersytetu arabskiego oraz stworzenie wszechmuzułmańskiego komitetu szerzenia kultury arabskiej. Nie jest wykluczone, że na porządku dziennym obrad znajdzie się również sprawa stworzenia federacyj państw arabskich.

TAJNE SKŁADY BRONI STAHLHELMOWCÓW.

W Naumburgu wykryto w zabudowaniach majstra stolarskiego Schneidera tajny skład broni i skonfiskowata 3 karabiny maszynowe, 12 karabinów nowego typu, kilka pistoletów automatycznych i kilka skrzyń amunicji. Stwierdzono, że broń była stale konserwowana i gotowa do użytku. Schneider który jest członkiem Stahlhelmu, został aresztowany.

ZATONĄŁ WRAZ Z 2 SYNAMI.

W Hiszpanji koło miejscowości Vigo zatonęła łódź rybacka, przyczem właściciel łodzi, jego dwaj synowie i 2 rybaków ponieśli śmierć.

——x——

BRAK CHLEBA W BIAŁORUSI SOWIECKIEJ. Wobec ograniczenia sprzedaży zboża na terenie Białorusi sowieckiej daje się tam odczuć ostry brak chleba. W ostatnich dniach na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Dzisny, Wilejki i Rakowa zatrzymano kilkunastu włościan, którzy nielegalnie przedostali się do Polski celem zakupu mąki i chleba. Włościanie opowiadają, że władze sowieckie pozabierały wszystkie ziemniaki, które zostały nagromadzone we spółdzielniach, skąd wydawane są w znikomych ilościach za kartkami.

„KATOLIK" NIE BĘDZIE ZLIKWIDOWANY. W związku z notatką o trudnościach w jakich znajduje się zasłużony dla obrony spraw w Niemczech, dziennik „Katolik" w Bytomiu, dowiadujemy się, że o likwidacji tego pisma niema mowy.

FILM TRÓJWYMIAROWY. W Hollywood odbył się pokaz sensacyjnego wynalazku z dziedziny filmowej. Zademonstrowano t. zw. trójwymiarowy, który ma wprowadzić zasadnicze zmiany w dotychczasowej produkcji. Pokaz odbył się wobec ośmiu wtajemniczonych osób. Wszystkie wejścia do teatru były strzeżone przez detektywów prywatnych.

UCZTA W „POŁPREDSTWIE" PARYSKIEM. Dla uczczenia rocznicy wybuchu przewrotu bolszewickiego, sowieckie „Połpredstwo" w Paryżu wydało bankiet na 400 osób. Podczas bankietu który trwał kilka godzin, wzywano dwukrotnie lekarza do sześciu gości, chorych wskutek nadużycia alkoholu.

UCZNIOWIE MORDERCAMI. Na przedmieściu Buchholz pod Berlinem znaleziono porzucone auto, a obok zwłoki szofera Kurta Pohla z roztrzaskaną głową i czterema ranami postrzałowemi. Jak wykazało śledztwo, sprawcami napadu byli dwaj uczniowie ze szkoły średniej z Pankowa.

DO LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ „NA GAPĘ". Na pokładzie szwedzkiego okrętu „Gotland", płynącego z Gdyni do Algieru w czasie postoju w Gothenburg, policja wykryła 5-ciu młodych Polaków, ukrytych w luce. Zatrzymani oświadczyli, iż chcieli udać się do Algieru i wstąpić do Legji Cudzoziemskiej. Zostaną oni odesłani do Polski.

CIEKAWE WYKOPALISKO. W okolicy San Luis Potosi w Meksyku wykopano szkielet konia z przed 6-ciu tysięcy lat. Odkrycie to posiada duże znaczenie, dowodzi bowiem, że koń istniał w Ameryce w owych czasach, a nie został sprowadzony dopiero przez zdobywców.

Literatura i muzyka.

Wieczór młodych poetów.

W uniwersyteckiej sali Kopernika odbył się onegdaj pierwszy w tym sezonie wieczór recytacyj utworów młodych poetów krakowskich: Z. K. Dziubana, T. Kowalczyka, W. Hłouszka, St. Kaszyckiego, L. Piwowara i M. Wojtaszewskiego. Wrażenie z tego wieczorku możemy streścić w następujących słowach: dużo młodzieńczej brawury (Kowalczyk, Hłouszek), sporo reminiscencyj ze Staffa i skamandrytów (Z. K. Dziuban), metafizyki (Piwowar) i chaotycznego panteizmu (Wojtaszewski). Najlepiej jeszcze opanowanym, tak w treści, jak i w formie, okazał się St. Kaszycki, którego pierwszy nowowydany tomik wierszy omówimy w najbliższej przyszłości. Recytacje poprzedził. nie mający nic wspólnego z wygłoszonemi wierszami. artykuł p. Jesz Lesera pt. „Miasto — masa — maszyna“. Nieciekawy ten konglomerat wyimków z dzieł: Peipera, Witkiewicza, Irzykowskiego, Nałkowskiej, a nawet Hebbla i Oskara Wilde'a był prawdopodobnie przykrem nieporozumieniem. Bo skąd się wziął ten semita w gromadce aryjskich pisarzy? Chyba, że żaden z nich nie czuł się na siłach do napisania równie banalnego „słowa wstępnego!“.

Arten.

TEATR MUZYCZNY WE LWOWIE.

Towarzystwo lwowskich miłośników muzyki i opery postanowiło odstąpić salę Teatru Nowości znanemu stołecznemu artyście operetkowemu. **Władysławowi Szczawińskiemu** oraz zaangażować orkiestrę, by w ten sposób otworzyć podstawy do uruchomienia teatru muzycznego we Lwowie. Zespół Szczawińskiego przybędzie do Lwowa w najbliższych dniach.

SZKOŁA MUZYKI JAZZOWEJ W PRADZE.

W Pradze otworzą wkrótce, pierwszą w Europie środkowej, specjalną szkołę muzyki jazzowej. Projektowane jest również otwarcie kursów muzyki mechanicznej tj. radja gramofonu.

Ruch wydawniczy.

Książka o sierpniu r. 1920.

Nakładem i w opracowaniu **senatora, dr. Artura Dobieckiego,** ukazała się w tych dniach w polskim języku książka **wybitnego angielskiego polityka Z. V. wice-hrabiego D'Abernona** poświęcona wydarzeniom, których widownią była **Polska w pamiętne dni sierpnia roku 1920.** Lord D'Abernon wysłany był przez rząd angielski **w specjalnej misji w chwili grożącego jej największego niebezpieczeństwa.** Pobyt angielskiego polityka w Polsce nie trwał długo bo zaledwie miesiąc, od 25 lipca do 25 sierpnia **i książkę tę napisał na podstawie notatek i wrażeń, spisanych w owe dni dla nas przełomowe.**

W języku polskim książka lorda D'Abernona wyszła pod tytułem **„Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą w roku 1920“.** Przedmowę do niej napisał **minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski,** a pozatem poprzedza ją wstęp pióra wydawcy, **senatora dr. Artura Dobieckiego,** który pisze między innemi: „Książka lorda D'Abernona, wydana w Londynie 1931 roku **rozeszła się zagranicę w ogromnej ilości egzemplarzy w** języku angielskim, czyniąc **przewrót w pojęciach anglosasów co do znaczenia Polski w cywilizacji ogólnoświatowej i roli jaką Polska odegrała w jej obronie.**

Znaczenie tej książki zagranicą jest głównym powodem niniejszego wydania w języku polskim“.

Te parę słów wstępu wydawcy tłómaczy jasno cel **wydania książki w języku polskim.** Udostępnia on dzieło lorda D'Abernona **publiczności polskiej,** która z pewnością zainteresuje się tem, co o Polsce w **decydującej chwili dla jej istnienia, pisze przedstawiciel narodu, zwykłego zawsze trzeźwo i bez sentymentu oceniać wagę wszelkich zdarzeń i czynów.**

Autoryzowanego przekładu książki dokonał S. A. Arensen. W tekście znajdują się dwa portrety i dwie mapy, oprócz trzech innych, dodanych oddzielnie.

D.

O nowy typ książki dla nauki religji

W katolickiej prasie austrjackiej i niemieckiej wiele uwagi poświęca się dziś sprawie pedagogiki religijnej. W dziennikach i czasopismach tych krajów spotyka się obecnie często artykuły wytrawnych znawców przedmiotu. Omawiane jest i podawane rzeczowej krytyce każde nowe wydawnictwo, a trzeba zaznaczyć, że tych wydawnictw, mimo ciężkiego kryzysu ekonomicznego, jest wiele. Ostatnio docent pedagogiki na uniwersytecie w Pradze, ks. dr. Wilhelm Diessl, poświęcił w tygodniku „Das Neue Reich“ (Nr. 2 z 10. X.) szereg rozważań problemowi typu książki do nauki religji.

Stwierdziwszy, że współczesna pedagogika nie mało żąda od podręcznika naukowego, autor zaznacza, że **książka do nauki religji nie może być książką do uczenia się, lecz także książką życia.** Książce, która dla posiadacza swego ma mieć wartość nietylko w okresie szkolnym, ale i potem, przez całe życie, Diessl stawia przedewszystkiem **dwa pustulaty:** musi ona omawiać **współczesne zagadnienia religijne** (chrześcijańska nauka społeczna, apostolstwo osób świeckich, myśl misyjna) i musi dawać wyraz **zasadzie integralności.** Zasada ta wymaga, aby metodyka religijna obejmowała wszystkie dziedziny, któremi zajmuje się religja: **naturę i stan nadnaturalny, umysł i uczucie, życie prywatne i publiczne.** Jeżeli chodzi o stronę intelektualną nauczania religji, to podręcznik musi budzić samodzielność uczniów przez dostarczanie im odpowiedniego materjału w postaci zadań, umieszczonych na końcu rozdziałów. Ale zadanie nauki religji nie wyczerpuje się na kształceniu umysłu, to też podręcznik winien **uzmysławiać wartość życiową nauk przez cytaty z Pisma św.,** z pisarzy katolickich oraz przez artystyczne ilustracje i obrazy, które działają na uczucie wychowanków. Zasada integralności w nauczaniu wymaga również, by uwzględniano w należytym stopniu **różne fazy rozwojowe uczniów.**

Wszystkim tym wymogom odpowiadają w wielkiej mierze wydawnictwa, opracowane z inicjatywy związku katolickich nauczycieli religji w austrjackich szkołach średnich, a przedewszystkiem nowy katechizm austrjacki. Wydawnictwa te uwzględniają potrzeby wszystkich klas. Dla klas 3 i 4 przygotowano podręczniki, pouczające o Starym Testamencie. Materjał w nich nadaje się nietylko do pracy szkolnej, ale i do lektury pozaszkolnej. Klasy 5, 6 i 7 posiadają trzy książki: „Droga“, „Prawda“ i „Życie“. Poza tem wprowadzono historję Kościoła w nowem opracowaniu profesora uniwersytetu, ks. E. Tomka, oraz hagjografję w książce ks. Kircha, jezuity, pt. „Bohaterowie chrześcijaństwa. Obrazy z życia świętych“. Wszystkie książki zaopatrzone zostały w mnóstwo artystycznie wykonanych ilustracyj i od wydawnictwa „Verlag Tirolia“ otrzymały piękną szatę zewnętrzną.

Sprawa reformy podręczników do nauczania religji jest aktualna i w innych krajach. (KAP).

Na temat aktualny.

TROSKA O SAMOBÓJCÓW.

Istnieje tyle tematów aktualnych, aktualnych w pewnem specyficznem tego słowa znaczeniu, że można niemi zapełnić cały numer. Naprzykład, troska o samobójców...

„W kilku pismach codziennych ukazały się jednobrzmiące wzmianki, jakoby miał być opracowany projekt nowej ustawy, według której sumy ubezpieczenia na życie nie mogłyby być wypłacane w wypadku samobójstwa ubezpieczonego, z wyjątkiem wypadków ubezwłasnowolnienia ubezpieczonego lub udowodnienia faktu wyjątkowego rozstroju nerwowego, choroby umysłowej i t. p.

W związku z tem Zjednoczenie działających w Polsce Towarzystw ubezpieczeń na życie niniejszem stwierdza, że o podobnym projekcie ustawy nic mu nie wiadomo. Natomiast w projekcie nowych warunków ubezpieczeń na życie, złożonym przez Zjednoczenie Państwowemu urzędowi kontroli ubezpieczeń w roku ubiegłym, zjednoczenie proponuje liberalny przepis, w myśl którego, jeżeli ubezpieczony straci życie przez samobójstwo popełnione w ciągu 2 pierwszych lat trwania ubezpieczenia, towarzystwa ubezpieczeń na życie wypłacałyby pełną rezerwę składek. W wypadkach jednak, w których samobójstwo popełnione zostało w stanie patologicznego zaburzenia władz umysłowych, wykluczającego swobodne postanowienie, towarzystwa wypłacałyby całkowitą sumę ubezpieczoną nawet w ciągu 2 pierwszych lat trwania ubezpieczenia. Przeprowadzenie dowodu ciążyłoby na uprawnionym do odbioru sumy ubezpieczeniowej. Jeżeli jednak samobójstwo zostało popełnione po upływie 2 lat trwania ubezpieczenia, towarzystwa wypłacałyby pełną sumę ubezpieczoną bez żadnych zastrzeżeń.

Propozycja ta w sposób liberalny traktująca sprawę samobójstw, oparta jest na praktyce i doświadczeniu towarzystw ubezpieczeń na życie na całym świecie i całkowicie chroni interesy towarzystwa. Wszelkie zatem dalej idące ograniczenie wypłaty sumy ubezpieczonej w wypadku samobójstwa ubezpieczonego, stanowiłoby tylko czynnik utrudniający propagandę ubezpieczeń na życie“.

Prawda, co za wzruszająca troska o samobójców. Gdyby w ten sposób troszczono się o żywych, to nie byłoby... samobójców.

W konkursie szybkości



w pisaniu na maszynie, który odbył się w Paryżu, zwycięstwo odniosła Francuzka, panna Piau.

Sport.

Wawel — Cracovia.

W dniu dzisiejszym, to jest we środę dnia 11 listopada br. rozegra Cracovia ligowa na własnem boisku towarzyskie zawody z sympatyczną drużyną W. K. S. Wawel. Zawody te zapowiadają się o tyle interesująco, że w obu drużynach wystąpi szereg nowych zawodników. Początek zawodów o godz. 11.30 przedpołudniem.

Z sali koncertowej.

Chór berneński „Opus“.

Tak bardzo przywykliśmy już do znakomitych chórów czeskich, że z zapowiedzi koncertu berneńskiego OPUS'a mogliśmy wróżyć sobie wzbogacenie się naszego doświadczenia na tem polu o jedno więcej wrażenie tej samej kategorji, jakich dostarczył nam czy to chór Nauczycieli morawskich, czy Nauczycieli praskich, lub niedawno witany w Krakowie chór Praskich Nauczycielek. Nie zawiedliśmy się pod żadnym względem. OPUS należy do pierwszej klasy chórów męskich. Jest to godny przedstawiciel narodowych barw czeskich na obczyźnie, silny filar do dźwigania rodzimej sztuki chórowej. Istnieje on zaledwie kilka lat; dopiero w roku 1926 został założony. Wygląd jednak tej doskonałej drużyny i jej stopień opanowania techniki śpiewackiej skłania do mniemania, że tradycje chórowe członków zespołu są znacznie dłuższe. Sami dojrzali panowie stanowią berneński OPUS. Wskutek tego brzmienie chóru ma klasyczną pełnię i istotną męskość dźwięku. Wszystkie głosy są tu znakomicie wyrównane. Tenory, obsadzone bardzo licznie, przedstawiają szereg doskonale wyszkolonych śpiewaków, atakujących górne tony lege artis, bez wysiłku. Poza Włochami jedynie Słowianie mają takie tenorowe gardła. Niemal rosyjskie basy przypomniały się przy wysłuchiwaniu w OPUS'ie dolnych brzmień. Kilka trochę tubalnych fraz barytonów stanowiło to wszystko, co ujemnego dało się stwierdzić w tym chórze. Zresztą mogliśmy się już tylko delektować i powiewnością pianissimów i potęgą brzmienia zespołu, bajeczną precyzyjnością „filowań“, czystością intonacji, która wyklucza tu wszelkie zniżanie i podwyższanie tonu i wszystkiemi wynikającemi z utworów finezjami technicznemi. Symfoniczna — żeby paradoksalnie to określić — jakość OPUS'a pozwala temu „Zrzeszeniu przyjaciół sztuki chórowej“ pokonać najdalej posunięte wymagania artystyczne w wykonywanych kompozycjach. Dyrygentowi OPUS'a, profesorowi W. Steinmanowi, który chór ten stworzył i w setkach prób tak świetnie wyszkolił, należą się słowa najżywszego uznania.

Charakter swojej misji w społeczeństwie czeskiem podkreślił OPUS pierwszą grupą utworów programu sobotniego koncertu. Muzyka czeska wogóle, chóralna zaś i śpiew OPUS'a w szczególności, wychodzi z ludu czeskiego i do tego ludu, rozkochanego w śpiewie, trafia z powrotem w uszlachetnionej artystycznie formie, podnosząc stopień jego kultury. Cztery pieśni ludowe w opracowaniu Slavika, Malata, Pokorny'ego i Kricki, wyrażające tę przewodnią ideę OPUS'a, które umieszczono na czele programu, wywołały w polskiem audytorjum zarówno artystycznym stopniem ujęcia, jak przedewszystkiem charakterem swoich tematów, echo tak bezpośrednie, że już w samej tej reakcji można mieć sprawdzian związków rasowych, łączących nas z Czechami. W następnej grupie kompozycyj i grupie końcowej szło zainteresowanie po linji raczej samych artystycznych przesłanek, chociaż we wszystkich tych utworach: Smetany, Krizkowskiego, Janaczeka, Kunca, Foerstera i Novaka tkwi u podstaw koncepcji idea „zaśpiewu na ludową nutę“. Przebija się ona ze smetanowskiej „Pieśni rolnika“ i z chóru Krizkowskiego p. t. „Dar miłosny“ w równym stopniu. — W utworach Leosza Janaczeka, muzycznej sławy Moraw, kompozytora epokowej opery p. t. „Jej pasierbica“, pochodzącej z samego początku 20-go wieku i po dzień dzisiejszy stanowiącej jedno z najbardziej w stylu swoim „nowoczesne“ dzieło dramatyczne (w Krakowie wykonano „Jej pasierbicę“ siłami opery ołomunieckiej w roku 1926, na dwa lata przed śmiercią Janaczka), dalej Kunca i Foerstera, obecnego prezesa czeskiej Akademji nauk i sztuk w Pradze, oraz czołowego dzisiaj kompozytora czeskiego Vitezslava Novaka, miało się doskonały przekrój przez stan muzyki czeskiej obecnej doby.

Wykonanie poszczególnych utworów spotykało się z gorącym aplauzem publiczności, domagającej się po ukończeniu niemal każdego utworu powtórzenia. Solista P. A. Korecek zbierał rzęsiste oklaski, zasłużywszy na nie dzięki szlachetnemu brzmieniu swojego głosu — o bohaterskiem zacięciu — i sympatycznemu rodzajowi śpiewu. Bardzo wdzięcznie ocenili słuchacze piękny gest śpiewaków berneńskich, którzy z bogatego swojego repertuaru włożyli na program dwie kompozycje polskie, mianowicie bardzo pomysłowo skomponowane „Rozmyślanie“ Bolesława Wallek-Walewskiego do słów Antoniego Langego i typowy dla stylu Feliksa Nowowiejskiego chór do słów Zygmunta Krasińskiego „Gdziekolwiek pójdę...“.

Wychodziliśmy z koncertu OPUS'a pod silnem wrażeniem dojrzałości śpiewackiej zespołu i tężyzny organizacyjnej, bijącej z produkcji świetnego chóru, wdzięczni berneńskim naszym pobratymcom za przyjazd do Krakowa i zgotowanie nam tak doskonałej biesiady artystycznej. **zdz. jach.**

Zakończenie cyklu artykułów **„17 dni na wozie poprzez północną Mandżurję“** pióra p. M. Babińskiego, z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze, zamieścimy w jutrzejszym.

Co słychać w Krakowie.

Środa 11: św. Marcina bp.

Czwartek 12: św. Marcina pap.

Czwartek: wschód słońca o godz. 7.06, zachód o godz. 16.21.

—X—

SPRAWY MIEJSKIE. Na posiedzeniu Komisji dla spraw wodociągu miejskiego, dyrektor wodociągu przedłożył sprawozdanie z ruchu i robót, poczem Komisja uchwaliła: wysokość stałej opłaty wodociągowej na rok 1932/33, kupno gruntu w gminie Przegorzały, dodatkowe kredyty w dziale wydatków powodziowych i na dokończenie robót przy rurociągu, na IV moście na Wiśle. Komisja zatwierdziła dalej ofertę miejskich Zakładów ceramicznych na dostawę posadzki kamionkowej dla nowej kotłowni, przyznała szereg ulg w opłatach wodociągowych, oraz zezwoliła na połączenia z wodociągiem i pobór wody właścicielom realności w gminach podmiejskich.

NUMERACJA MIESZKAŃ I SPIS LOKATORÓW. W związku z mającym nastąpić spisem ludności, Magistrat przeprowadzi w najbliższych dniach kontrolę w wszystkich domach w mieście, czy zgodnie z obowiązującemi przepisami mieszkania są należycie ponumerowane, czy znajdują się wszędzie miarodajne i odpowiednie spisy lokatorów zgodne ze stanem faktycznym oraz czy przepisane książki meldunkowe znajdują się stale w obrębie realności. Magistrat wzywa interesowanych, aby wszelkie braki w tym kierunku uzupełnili jaknajrychlej, gdyż w przeciwnym razie narażą się na doraźne zarządzenia i ewentualne konsekwencje karne.

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE“. W miejskim Urzędzie Zdrowia odbyło się posiedzenie Zarządu krakowskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego, na którem postanowiono zaprosić obszerniejszy Komitet „Dni Przeciwgruźliczych“ na dzień 15 bm. godz. 12 w południe do Ratusza przy pl. WW. Świętych.

ARESZTOWANIE ZABÓJCY. Policja aresztowała 23-letn. Wojciecha Mieszańca, robotnika zam. przy ul. Grzegórzeckiej 141, poszukiwanego przez posterunek policji w Prokocimiu za dokonanie zabójstwa na osobie ś. p. Załubskiego. Mieszaniec dopuścił się zbrodniczego czynu w sprzeczce.

NIEPOPRAWNY WŁAMYWACZ. Przed kilku dniami wypuszczono z więzienia w Cieszynie 21-letniego Władysława Kiebzaka, gdzie odsiadywał karę za kradzieże. Wczoraj schwytano znowu Kiebzaka w chwili, gdy włamał się do mieszkania Jana Błoniarza przy ul. Smoleńskiej. Kiebzaka odstawiono do więzienia.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOŚCIOŁY WSCHODNIE I PROTESTANTYZM WOBEC USTROJU ŻYCIA NAROD.

Odczyt na powyższy temat wygłosi Dr. F. **Koneczny**, prof. Uniwersytetu wileńskiego, we czwartek 12 bm. o godzinie 7.15 wiecz. w Domu Katolickim. Bilety wstępu w cenie 50 gr. do nabycia przy wejściu. Dla młodzieży akademickiej i uczniów wyższych klas szkół średnich wstęp wolny.

WRAŻENIA Z BRAZYLJI

opowie Ks. W. Szymbor Superior Ks. Ks. Misjonarzy, dziś we środę o godzinie 18 w sali Inst. Geogr. U. J. (ulica Grodzka 64) jako dalszy ciąg odczytów podróżniczych „Z całego świata“ urządzanych staraniem Pol. Tow. Geograf. w Krakowie.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Z dniem 15 b. m. wyłącza się wieś Hańczę należącą do gminy Kurozwęki, pow. stopnickiego z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. w Rakowie koło Staszowa a włącza się ją do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej w Kurozwękach.

Z dniem 30 bm. przemienia się agencję pocztową 2-go stopnia w Dąbrówkach Breńskich powiat Dąbrowa k. Tarnowa na pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania, przynależne do urzędu pocztowego Oleśno.

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: 3 pop. „Straszny dwór“ (opera).

wiecz. „Wyzwolenie“ (Gościnne występy J. Osterwy).

Czwartek: „Dziady“ (Gościnne występy J. Osterwy. Przedstaw. popularne. Ceny zniżone).

Piątek: „Wyzwolenie“ (Gościnne występy J. Osterwy).

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„WANDA“ Odrodzenie (Hr. Lwa Tołstoja).

„ŚWIT“ 1) Pat i Patachon. 2) Na dzikim zachodzie (w roli gł. Bob Custer).

APOLLO: „Wesoły porucznik“ (Maurice Chevalier).

SZTUKA: Miljon.

ŚWIATOWID: „Pościg za miljonami“ (Lucjan Albertini).

BAGATELA: Salto Mortale (reż. A. E. Duponta).

CORSO: „Król Conga“.

WARSZAWA: Miasto klęski.

Turniej zapaśniczy z mistrzem światowej sławy Sztekkerem.

UCIECHA: Salto Mortale (reż A. E. Duponta).

—:o:—

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Dziś we środę w teatrze m. im. J. Słowackiego dwa uroczyste przedstawienia: pierwsze o godz. 3-ciej pop. dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych, wypełni opera Moniuszki „Straszny dwór“, pod dyrekcją B. Wallek-Walewskiego, z gościnnie występującymi pp.: J. Stępniowskim, tenorem opery katowickiej, Stefanem Romanowskim i A. Mazankiem, zaś w dalszej obsadzie z pp.: Chmiel-Tryczyńską, Jaworzyńską, Kraszewskim, Mazurkiem, Woźniakiem i in. Wieczorem na przedstawieniu galowem dane będzie, od 5-ciu lat niegrane, „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego, w którem Kraków po raz pierwszy ujrzy J. Osterwę w jego świetnej kreacji Konrada. Genjusza odtwarza p. W. Nowakowski. W innych rolach pp.: Jaroszewska, Kunina, Ludwiżanka, Zaklicka, Burnatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Jednowski, Karbowski, Kułakowski, Leliwa, Modrzewski, Staszewski, Szymański, Turski i inni.

PIERWSZY WIECZORNY KONCERT SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm o godzinie 8 wieczór w sali Starego Teatru. Dyryguje poraz pierwszy w Krakowie Zygmunt Latoszewski dyrygent opery i Orkiestry Symfonicznej w Poznaniu, współdziała jako solista znakomity amerykański skrzypek Francis Macmillen, który z tow. orkiestry odegra Lalo Symfonję hiszpańską. Nasi symfonicy wykonają ponadto uwerturę Coriolan i drugą symfonję Beethovena. Bilety w cenie od zł. 1.50 do 5 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

IGNACY FRIEDMAN, wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz, genjalny wykonawca dzieł Chopina, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie we czwartek dnia 19 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 2 do 8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Proces „Głosu Narodu“ z „Ilustr. Kurjerem Codz.“

o artykuł prof. Mysłakowskiego.

Przed Trybunałem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa w znanym procesie p. M. Dąbrowskiego przeciw „Głosowi Narodu“ z powodu artykułu prof. Mysłakowskiego, piętnującego styl i metody, jakiemi „Kurjer“ posługiwał się w swej kampanji antyczeskiej. Jak wiadomo, w sprawie tej odbyła się w lutym bieżącego roku rozprawa przed sądem okręgowym w Krakowie, który podniesione w artykule prof. Mysłakowskiego zarzuty częściowo uznał za udowodnione (zarzut kampanji ordynarnej i jednostronnego informowania czytelników) częściowo zaś uznał przeprowadzony dowód prawdy za niewystarczający, zasądzając prof. Mysłakowskiego na 7 dni aresztu z zamianą na 200 zł. grzywny, a red. odpow. „Głosu Narodu“ dra Warchałowskiego również na 7 dni z zamianą na 70 zł. grzywny. Od wyroku tego zaapelowali zarówno obaj oskarżeni jak i oskarżyciel prywatny.

Wczorajsza rozprawa odbyła się przed trybunałem apelacyjnym, w którym zasiadali: s. s. apel. Wołoszczuk, jako przewodniczący, oraz s. s. apel Gniewosz i Stokłosa. Po wywodach zastępców stron (oskarżonych bronili adwokaci: dr. Rychlewski i dr. Bolesław Rozmarynowicz). Sąd ogłosił decyzję, w myśl której wyrok zostanie ogłoszony we czwartek 12 bm., przedpołudniem.

—o—

Chciał zdobyć zasiłek dla bezrobotnych

na podstawie sfałszowanych dokumentów.

Piotr Gałdynowicz z Bochni znalazłszy się jak twierdzi, w kłopotach pieniężnych postanowił zaatakować obwodowy fundusz bezrobocia, o zasiłek dla bezrobotnych. W tym celu wystarał się o odpowiedni formularz, **sfałszował podpis i pieczątkę architekta A. i tak podrobione dokumenty przedłożył w urzędzie pracy, by uzyskać przyznanie zapomogi.** Dyżurujący urzędnik zorjentował się jednak, że przedłożone mu dokumenty są sfałszowane i zrobił doniesienie do policji. Na przeprowadzonej następnie rozprawie sędzia skazał pomysłowego amatora zasiłku na 3 tygodnie aresztu.

—ooo—

Dwie brody żydowskie na stole sędziowskim.

W domu przy ul. Bożego Ciała mieszkali wspólnie dwaj szwagrowie, a to jako sublokator p. Eljasz Gesang, nauczyciel, właściciel długiej, rudej brody i jako główny lokator p. Feiwel Schlagman, odznaczający się obfitem owłosieniem twarzy. Między szwagrami przychodziło często do kłótni i bijatyk, gdyż Schlagman **chciał się za wszelką cenę pozbyć sublokatora.** Niedawno powstała gwałtowna zwada przy wodociągu, gdyż p. Schlagman nie tylko nie chciał dać wody Gesangowi, ale nadto **chwycił go za rudą brodę i urwał ją prawie całą. Oszalały z bólu Gesang zdołał wzamian wyrwać Schlagmanowi tylko niewielki kawałek czarnej brody.**

Epilog tej niezwykłej waśni mieszkaniowej rozegrał się w sądzie grodzkim w Krakowie. Punktem kulminacyjnym procesu był moment, kiedy oskarżyciel Gesang dla poparcia swych wywodów **z dramatycznym gestem położył na stole sędziowskim swoją złotowłosą patrjarchalną brodę, zaś oskarżony Schlagman kiść swej kruczej ozdoby twarzy.** Sędza wzruszony trofeami walki powaśnionych szwagrów zasądził Schlagmana, jako wszczynającego awantury na 7 dni aresztu i 200 zł. za ból dla Gesanga.

—ooo—

Pogrzeb śp. posła Marka.

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Dr. Zygmunta Marka z domu żałoby przy ul. Wolskiej L. 11 na cmentarz rakowicki. W pogrzebie wzięły udział kilkutysięczne rzesze publiczności. Przy trumnie harcerze socjalistyczni nieśli 24 płonące pochodnie, a obok przedstawiciele socjalistycznych organizacyj zawodowych nieśli czerwone sztandary. Za trumną postępowali: rodzina zmarłego, prezes centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S. poseł Arciszewski, sekr. gen. C. K. W. PPS. pos. Pużak, posłowie socjalistyczni: Czapiński, Piotrowski, Reger i Żuławski, senatorowie: Dr. Gross i Woźnicki, członkowie miejscowych władz P. P. S., palestra krakowska, delegaci socjalistycznych związków zawodowych i oświatowych z Krakowa i prowincji i t. d. Niesiono kilkadziesiąt wieńców. W czasie pochodu na cmentarz przygrywały orkiestry tramwajarzy, kolejarzy z Krakowa i kolejarzy z N. Sącza. Przed domem robotniczym P. P. S. przy ul. Dunajewskiego wygłosił przemówienie red. „Naprzodu“ p. Haecker, przedstawiając zasługi zmarłego działacza socjalistycznego dla P. P. S. i przedstawiając go jako jedne z ofiar sanacji. Na cmentarzu rakowickim pożegnał zmarłego na wieczny spoczynek pos. Arciszewski.

* * *

Od proboszcza Kolegjaty św. Anny Ks. **Prałata Masnego** otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Ponieważ ś. p. Dr. Zygmunt Marek pojednał się z Bogiem i przyjął w stanie przytomnym Sakramenta św., przeto z całą gotowością zgodziłem się na urządzenie pogrzebu katolickiego, ale pod warunkiem, że PPS. wystąpi bez czerwonych sztandarów, takie jest bowiem stanowcze zarządzenie Kościoła katolickiego. Rodzina również pragnęła pogrzebu z udziałem Kościoła, z którym Dr. Marek pojednał się przed śmiercią, jednak **wobec nieustępliwego stanowiska PPS. ograniczyłem się do odmówienia modłów liturgicznych w domu żałoby i na pobłogosławieniu zwłok na drogę wieczności, a na cmentarzu poświęciłem grób dla zmarłego, na godzinę przed pogrzebem.** — Na prośbę rodziny, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dr. Zygmunta Marka, zostanie odprawione we czwartek 12 b. m. o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny.

Nabożeństwo żałobne za poległych policjantów.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo żałobne za **25-ciu policjantów poległych na ciężkim i odpowiedzialnym posterunku,** z rąk bandytów **w obronie życia i mienia obywateli** na terenie wojew. krakowskiego w ciągu 13 lat niepodległości Państwa Polskiego. Mszę św. celebrował **Ks. Inf. Kulinowski** w obecności przedstawicieli władz krakowskich, komendantów policji, kierowników komisarjatów i licznej publiczności. W Prezbiterjum był ustawiony katafalk rzęsiście oświetlony. Przed kościołem ustawiły się szeregi policji, które po skończonem nabożeństwie przedefilowały przy dźwiękach orkiestry 20 pp. przed reprezentantami władz.

Nowe wystawy w Pałacu Sztuki.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim otwarcie nowych wystaw przy udziale, jak zwykle, bardzo licznej publiczności. Atrakcją tej wystawy jest przedewszystkiem duża kolekcja obrazów znakomitej malarki Olgi Boznańskiej, mieszkającej stale w Paryżu, która bawiła jakiś czas w Krakowie i tu wykonała cały szereg portretów. Kolekcja ta składa się z trzydziestu kilku obrazów, które rozmieszczono w dużej sali. Już dawno nie mieliśmy sposobności oglądania takiej ilości dzieł Boznańskiej, a tem ciekawsze jest to, że jest to ostatnia faza twórczości, naturalnie wysokiej skali artystycznej. Ponadto pomieszczono na wystawie kolekcje dzieł Wąsowicza, Janowskiego, Gotliba, Matzkego, Brzeskiego, Warszawskiego „Rytu“ itp. Różnolitość i duży poziom całej wystawy zasługuje na zwiedzenie. Z rzeźb zwraca uwagę doskonała głowa Boznańskiej przez rzeźbiarza Hochmana, oraz majolika H. Kernerównej.

Radio.

Polski projekt podziału fal

Radjofonja polska opracowała pod kierownictwem dyr. techn. Polskiego Radja inż. Wł. Hellera projekt nowego podziału fal radjofonicznych, który zdaje się być najbardziej realnym ze wszystkich możliwych rozwiązań, ponieważ nie uszczuplając stanu posiadania poszczególnych państw, rozszerza odległości pomiędzy stacjami. Jest on oparty na kompromisie pomiędzy zachodzącemi trudnościami, spowodowanemi bliskiem sąsiedztwem stacyj w eterze.

Projekt polski polega na uwzględnieniu większej odległości w eterze pomiędzy stacjami wielkiej mocy, gdzie odległość ta zwiększona została do 11.000 okresów na sekundę. Możność takiego podziału została osiągnięta przez uszczuplenie praw państw, które między przydzielonemi im falami posiadają jedną falę długą ponad 1.000 mtr. (poniżej 300 okr. sek.). Jako rekompensata, wprowadzona została w projekcie polskim możność wykorzystania przez te państwa **wspólnych fal międzypaństwowych** w zakresie od 310 do 325 mtr. (923—965 kc.), w ten sposób, że w każdej przydzielonej fali umieszcza się po dwie stacje, pracujące na jednej fali wspólnej, a należące do dwóch odległych państw.

Projekt ten wzbudził wśród członków Międzynarodowej Unji Radjofonicznej duże zainteresowanie.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 12 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Transmisje z Warszawy; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Bar; 15.45 Komunikat z Warszawy; 15.50 Program dla dzieci starszych; 16.20 Francuski z Warszawy; 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt z Warszawy; 17.35 Koncert konkursowy Rozgł. krak. Wyk.: pp. M. Rudówna (fort.), J. Ekier (fort.), Kuczkowski (skrz.), J. Gaczek (fort.), Z. Jezierska (fort.); 18.50 Rozmaitości; 19 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji Wł. Doruli; 19.15 Transmisje z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski; 19.45 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.50 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 19.25 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry; 20.15 Koncert symfoniczny Polsk. Tow. Muz. Solista: prof. H. Czapliński (skrzypce); 23.15 Muzyka lekka i tan. z teatru variete „Bagatela“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Inst. Meter.; 12.15 Odczyt rolniczy pt. „Kwestja lniarska w Polsce“; 12.35 VI. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Płyty. Piosenki Pilar Arcos i Ruth Etting; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Kom. LOPP.; 15.25 „Wśród książek“; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Płyty. Muzyka lekka; 17.10 „Polskie tradycje pokojowe“; 17.35 Koncert popołudniowy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty. Utwory skrzypcowe w wyk. J. Menuhina; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton pt. „Don Kichot z Manszy“; 20.15 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R.; 21.50 Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Inst. Meter.; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Transmisja z teatru „Wesołe Oko“ rewji pt. „Bez paszportów i wiz“.

Katowice (408.7). G. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. woj. śląsk.; 14.55 Intermezzo muzyczne; 1735 Koncert pieśni w wyk. p. J. Hejdukowskiej. Przy fort. p. A. Kitschmann; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. Dr. W. Wilkosz: „Radjotechnika dla wszystkich“, wykł. VII.

—X—

Życie gospodarcze.

Obciążenie rolnictwa polskiego.

W nadchodzącym roku gospodarczym rolnictwo będzie musiało zapłacić tytułem procentów od długów długoterminowych 258 i pół milj. zł., dalej odsetki od długów krótkoterminowych 240 milj. zł., podatki państwowe: gruntowy 60 milj. zł., dochodowy 37 i pół milj. zł., czyli razem 97 i pół milj. zł. Nastepnie ida podatki samorządowe, jak dodatek do podatku gruntowego, opłaty drogowe itp., razem na sumę 123 i pół milj. zł. Do tego dochodzą składki ogniowe oraz ubezpieczenia socjalne — razem bezmała na 84 milj. zł. Amortyzacja kredytu długoterminowego, oraz procenty od zaległości podatkowych, ubezpieczeniowych i t. d. wyniosą razem 49 i pół milj. zł. Ogółem więc rolnictwo ma do zapłacenia **olbrzymią sumę conajmniej 853 milj. zł., przypuszczalnie zaś kwota ta wzrośnie do jakichś 900 miljonów złotych.**

Projekt przymusu koncesyjnego dla handlu metalowego.

Projekt ustawy o obrocie metalami z wyjątkiem żelaza, wprowadzający przymus koncesyjnydla handlu metalami, spotkał się z ostrą krytyką miarodajnych kół gospodarczych wobec tego, że **taki przymus koncesyjny prawdopodobnie pociągnąłby za sobą podrożenie metali dla przemysłu przetwórczego** itd. a nie osiągnąłby celu właściwego, tj. zwiększenia zapasów metali w kraju. Sfery gospodarcze wysunęły ostatnio pewne pozytywne propozycje mogące ułatwić osiągnięcie celu, o który rządowi idzie, a w szczególności: 1) wprowadzenie przymusu statystycznego co do zapasów metali w handlu i przemyśle przez perjodyczne podawanie stanu przychodu i rozchodu, 2) nakładanie na państwowych dostawców wyrobów z danych metali obowiązku utrzymywania pewnego większego zapasu metali, przy równoczesnem umożliwieniu im odpowiedniego sfinansowania tych zapasów, 3) uwolnienie handlu hurtowego nowemi metalami od podatku obrotowego, co wzmocniłoby handel krajowy. W każdym razie z zakresu ustawy powinny być wyjęte: cynk, ołów, kadm i żelazo-mangan, jako metali, które Polska posiada w nadmiarze.

Ogromny spadek emigracji z Polski.

Wzrost liczby powracających do kraju.

Według danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy b. r. (styczeń—wrzesień) **wyemigrowało z Polski** (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane za ten sam okres roku ub.) **ogółem 69.673 osoby (194.837)**, z czego do krajów europejskich 60.196 (154.682), do krajów zamorskich zaś 9.478 (40.155).

Powróciło do Polski z zagranicy **ogółem 38.767 osób** (27.771), z czego z krajów europejskich 33.364 (22.005), z krajów pozaeuropejskich 5.403 (5.766).

Spadek emigracji w tak znacznym stopniu, jak zanotowany w roku bież. przez Gł. Urz. Statystyczny, tłumaczy się zanikiem możliwości zarobkowych zagranicą, związanych z kryzysem gospodarczym, jaki przechodzą także i inne kraje. Emigranci napotykając w tych warunkach na trudności w zdobyciu pracy, decydują się raczej na powrót do kraju, gdzie przynajmniej — zwłaszcza robotnicy rolni — znajdują egzystencję na własnym kawałku ziemi.

—X—

SKŁADKI W ZAKŁADZIE UBEZP. PRAC. SPOŁ. NIE PODLEGAJĄ ZWROTOWI.

Wobec mylnej interpretacji odnośnych przepisów, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że **składki, przekazane z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych samorządom z tytułu ubezpieczenia urzędnika kontraktowego, który został etatowym urzędnikiem komunalnym, przechodzą w całości na własność samorządów i winny być przekazane do funduszu emerytalnego odnośnych samorządów.**

Urzędnik etatowy nie ma prawa do zwrotu żadnej części wpłaconych przez niego poprzednio składek do Z. U. P. U., ponieważ samorządy przejmują na siebie zobowiązanie do zaopatrzenia odnośnego urzędnika za czas poprzedniej jego służby kontraktowej.

DALSZA ZNIŻKA CEN KARPI

Na rynku ryb tendencja w tygodniu ubiegłym **była słaba.** Zauważono **nadmierne dowozy ryb żywych i śniętych z całego kraju.** Ceny karpi uległy **dalszej zniżce**, podczas gdy inne gatunki utrzymywały się na niezmienionym poziomie.

Notowano za 1 kg. w złotych: w hurcie: karpie żywe 2; w detalu karpie żywe 2.30 — 2.50; śnięte 1.50; lin żywy 3.00 — 3.50; śnięty 2.00; karaś żywy 3.50 — 4.00; śnięty 2.00 — 3.00; leszcz 2.50; szczupak żywy 2.80 — 3.00; sandacz ros. 2.80 — 3.00; łosoś 6.00 — 7.00; certy 2.00 — 2.50; średnica 1.00 — 1.30; drobnica 0.50 — 0.60 zł.

Posąg Chrystusa-Zbawiciela



został niedawno odsłonięty w Rio de Janeiro, na górze Corcovado na wysokości 704 mtr. Posąg był projektowany przez Polaka, znanego rzeźbiarza paryskiego Pawła Landowskiego i wykonany przez architekta brazylijskiego Heitor da Silva Costa. Pomnik ten, konstrukcji żelazobetonowej jest obecnie najwyższym pomnikiem ku czci Zbawiciela na świecie, gdyż wysokość jego wynosi 36 km., a rozpiętość ramion 30 m. Statua spoczywa na piedestale objętości 100 m³ i waży razem z piedestałem 1.650 ton. W piedestale będzie urządzone sanktuarjum, które pomieści 150 osób.

Zmiany w statucie Banku Polskiego.

Minister skarbu przedłożył Sejmowi **projekt ustawy zmiany statutu Banku Polskiego.** Według zgłoszonego wniosku, Rada Banku ma się składać **z prezesa i wiceprezesa**, mianowanych przez Prezydenta Rzplitej, **oraz 12 członków Rady**, wybieranych przez walne zebranie, które powołuje pozatem **trzech zastępców.** Ponadto obok członków Rady z wyboru „wchodzi z urzędu do Rady na czas pełnienia swoich funkcyj komisarz Banku, który **może być urzędnikiem państwowym**“. Zmiana ta, jak zaznaczono w uzasadnieniu, ma na celu **ściślejszą koordynację „współpracy“ Banku Polskiego i Ministerstwa skarbu.**

Art. 26 statutu Banku, jako związany ze stanowiskiem i funkcjami przewidzianego w planie stabilizacyjnym doradcy finansowego Banku, którego kadencja obecnie jest zakończona, ma być uchylony.

Art. 32 statutu zostaje zmieniony w ten sposób, że zamiast wymaganej w pewnych wypadkach (podwyższenie kapitału zakładowego, spadek pokrycia poniżej 30%), większości kwalifikowanej, wszystkie uchwały Rady mają zapadać zwykłą większością głosów, w razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

Art. 39 przewiduje, że komisarza Banku, oraz jego zastępcę mianuje minister skarbu. Komisarz Banku i jego zastępca mogą brać udział w posiedzeniach dyrekcji Banku z głosem doradczym, oraz mają prawo żądania od władz Banku wszelkich wyjaśnień. Komisarz Banku i jego zastępca otrzymują stałe uposażenie z funduszów Banku, ustalone przez ministra skarbu.

Giełda krakowska.

Kraków, 10. 11. (PAT) Giełda: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 76.50, 3 proc. budowlana 31—31.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 10. 11. (PAT) Dolar 8.87, 8.89, 8.85.

Dewizy: Holandja 360.10, 361.00, 359.20, Londyn (33.75), 33.79, 33.87, 33.71, N. Jork 8.912, 8.932, 8.892, telegr. 8.919, 8.939, 8.899, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 174.10, 174.93, 174.27, Berlin pryw. 211.40.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 110. **Pożyczki:** 5 proc. konwersyjna 41.75, 41.50, 6 proc. dolarowa 60.50, 7 proc. stabilizacyjna 58.00, 59.75, 58.25, Listy zastawne BGK. 7 proc. 83.25, 8 proc. 94.—.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.11 i trzy czwarte, Londyn 19.50, Nowy Jork 511.75, Belgja 71.45, Włochy 27.42 i pół, Hiszpanja 45.—, Holandja 206.30, Berlin 121.—, Wiedeń 71.50, Sztokholm 110.—, Oslo 109.—, Kopenhaga 110.—, Sofja 3.75, Praga 15.15, Warszawa 57.20, Budapeszt 90.02 i pół, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 2.05, Helsinki 10.—.

Ceny zboża zwyżkują.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek następujące ceny zboża i mąki: Pszenica dworska czerwona stand. 26.—26.50 egzekutyw., wsch. małop. 26.25, biała 25.50, targowa stand. 25—25,50, Żyto dworskie stand 25.50—26, targowe stand. 25—25.50, Owies dworski stand. 26—26.50, targowy stand. 24.50 25.50, dworski zadeszczony 24.50—25.50, Jęczmień browarniany 27—29, na krupy stnad. 22-23, Fasola biała krótka 25—26, mięszana 25—26, Wyka ciemna 25—27, Makuchy z orzecha ziemnego 50% 34—35, rzepakowe 20—21, lniane 29—30, soja śrót 46% niem. 33—34. 35% słonecz. śrut extrahowany 22—23, Rzepak zimowy z workiem 31—32, Mak niebieski z workiem 75—85, szary 70—75. Kminek niebieski z workiem 70—75, Kminek kraj. czyszczony 150—155, holenderski 155—165, Mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 46—49, 45% 44—46, Mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 44—45, grysikowa 40—41. Mąka żytnia okr. Krak. 65% 40.50—41, Mąka żytnia okr. Poznań. 65% 41.50, Razówka żytnia 36, Graham pszenny 36, Otręby żytnie 15—16, pszenne 14.50—15.50. Mąka czerwona z workiem 19, Pęcak chłopski 32—33, Siekanka chłopska 33 34, Ryż K 52 — 20.73, Ryż K 53 — 78.53, Ryż K — łamany 32.93, Ryż typ. 711 — 42.75. Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji, oraz sprzedaży i popytu. Tendencja zwyżkowa, brak dowozów.

Telegramy

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn 10 listopada. Dziś w południe odbyło się uroczyste otwarcie nowego parlamentu angielskiego w obecności angielskiej pary królewskiej. **Otwarcia dokonał król odczytaniem mowy tronowej**, która m. in. brzmi:

„Nasze stosunki do innych państw są, jak dotąd, nadal przyjazne. Rząd mówj w dalszym ciągu zamierza wiele uwagi poświęcić kwestji pokoju i porozumienia, oraz czynnej współpracy z Ligą Narodów. Specjalną zaś uwagę poświęci przygotowaniu **konferencji rozbrojeniowej.** Jestem przekonany, że szczęśliwy wynik tej konferencji przyniesie całemu światu wielkie korzyści. Poważna sytuacja finansowo-gospodarcza świata troską napełnia mój rząd, który wszystko możliwe uczyni, aby przy wzajemnej pomocy innych rządów znaleźć środki zdolne do ożywienia życia gospodarczego i handlowego w dawnych rozmiarach. Konferencja brytyjsko-indyjska będzie nadal prowadzona, a mojem upragnionem życzeniem jest, by doprowadziła do pomyślnego wyniku”.

Przechodząc do kwestji polityki wewnętrznej, król oświadczył: „W ostatnich wyborach naród angielski poparł wysiłki rządu, zmierzające do oszczędności i przywrócenia równowagi budżetu. Były to pierwsze zasadnicze zarządzenia w sprawie rozwiązania problemu gospodarczego i finansowego. **Ministrowie wezwali naród do udzielenia im pełnomocnictw do kontynuowania polityki, której celem jest przywrócenie nowego, pełnego zaufnaia do naszej waluty i wypracowanie planów do zapewnienia korzystnego bilansu handlowego. Teraz ministrowie moi otrzymali jasny i pozytywny mandat. Wchodzące w rachubę problemy są obecnie przez rząd szczegółowo badane i w najbliższym czasie powzięte zostaną decyzje, które będą przeprowadzone. Odpowiednie przedłożenia rządowe wpłyną do parlamentu we właściwej porze“.**

Zamorra prezydentem Hiszpanji.

MADRYT, (PAT). W kołach rządowych i wśród partyj konstytuanty omawiana jest sprawa kandydatury przyszłego prezydenta republiki. Rząd pragnąłby wysunąć kandydaturę obecnego ministra spraw zagranicznych Alejandro Leroux, jednakowoż sami stronnicy **Leroux** radykali, którzy chcą go widzieć raczej na stanowisku prezydenta rady ministrów, kandydaturze się tej sprzeciwiają. Wobec tego rząd skłania się do wysunięcia jako kandydata b. premjera **Alcala Zamorry** pod warunkiem, że zrzeknie się on swego programu rewizji konstytucji.

PRĄD ZABIŁ PIĘCIU MONTERÓW.

Madryt, 10 listopada. Podczas zakładania przewodów elektrycznych wysokiego napięcia w Segowji **pięciu monterów zostało porażonych prądem, ponosząc śmierć na miejscu.**

Znowu ultimatum japońskie.

Londyn, 10 listopada. **„Daily Telegraph“ donosi z Charbina, że Japończycy postawili chińskiemu generałowi Maczangszanowi ultimatum, aby opróżnił miasto Cycykar i oddał je w posiadanie generałowi Czanghaipengowi, który dla Japończyków usposobiony jest życzliwie. Wobec odmowy gen. Maczangszana spodziewany jest atak wojsk japońskich na Cycykar.**

HR. BETHLEN WRACA DO POLITYKI.

Budapeszt, (PAT) Hr. Bethlen powrócił do Budapesztu i zamierza wziąć czynny udział **w życiu politycznem.**

RUNĄŁ STARY ZAMEK.

Bruksela. (PAT) Historyczny zamek Havre koło Mons zapadł się z powodu podkopania go przy wydobywaniu węgla. **Górnicy natknęli się na galerję podziemną zamku, co spowodowało runięcie budowli.**

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Praga, 10 listopada. Pod Ołomuńcem wykoleił się wczoraj wieczór pociąg pospieszny, wskutek czego parowóz i tender przewróciły się. Ośmiu podróżnych i trzech kolejarzy odniosło lżejsze rany.

4 OSOBY UTONĘŁY.

Paryż 10 listopada. Koło Boulogne sur Mer najechał statek z Hawru na kuter „Frivole“, który został strzaskany i zatonął. Z załogi, składającej się z 6 osób, 4 utonęły, a tylko dwie zdołano wyratować.

Proces 11-tu.

(Czternasty dzień rozpraw).

Purzycki na widowni.

Warszawa, 10. 11. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym w procesie więźniów brzeskich w dalszym ciągu zeznawali świadkowie oskarżenia. Nasamprzód zeznawał **wywiadowca Wawer**, który przeprowadził rewizję u Trochimowicza i znalazł u niego **dwa rewolwery, trzy magazyny i 14 sztuk naboi.**

Jako drugi świadek składał zeznania właściciel składu broni **Pawłowski**, do którego zgłosił się Synowiecki i chciał nabyć pięć rewolwerów.

Następnie zeznawał **W. Purzycki**, bezrobotny biuralista, dobrze znany jako **główny świadek oskarżenia w procesie o zamach na marsz. Piłsudskiego.** Od 18-go roku Purzycki należał do PPPS. i pracował w powiatowej **Kasie Chorych.** W roku 1928 pracownicy Kasy Chorych zostali zorganizowani w milicji partyjnej. Regulamin milicji odbito na szapirografie Kasy Chorych. W lokalu powiatowej Kasy Chorych przy ul. Długiej **prowadzono szereg wykładów z dziedziny terenoznawstwa i władania bronią.** Wykładał m. in. kapral **Żukowski.** Milicji tej używano do osłony wieców partyjnych. Świadek był na wiecu w Zakroczyniu i słyszał przemówienie pos. **Pragiera**, który mówił, że **rząd trwoni pieniądze państwowe.**

W dniu odczytu p. Świtalskiego w Filharmonji otrzymał ulotki, które miały być rozrzucone. Zarówno on, jak i jego towarzysz **ulotek nie rozrzucili**, ponieważ obawiali się aresztowania. Jaka była treść odezwy, Purzycki nie pamięta.

Przewodniczący: A co świadek wie o zamachu na marsz. Piłsudskiego?

Adw. Honigwill w imieniu ławy obrońców: Z aktu oskarżenia wynika, że **oskarżonym postawiono zarzut, iż przygotowywali pewne czyny konkretne w czasie od 1928 r. do 9 września 1930 r.**

W dniu 9 września wszystkich oskarżonych aresztowano i osadzono w Brześciu. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że tam oskarżeni byli poddani **absolutnej izolacji**, stąd też zeznania t. zw. zamachu na marsz. Piłsudskiego w tym procesie **nie mogą znaleźć miejsca.** Sprawa była już przedmiotem rozważania Sądu Okręgowego w innym składzie sędziów, **nie jest ukończona wyrokiem prawomocnym** i obecnie nie można tej sprawy jeszcze poruszać. Mec. Honigwill prosi **o wydalenie świadka Purzyckiego z sali.**

Spór obrony z prokuratorem.

Prokurator powołuje się na fakt, że na ławie oskarżonych zasiada przewodniczący Centralnego Komitetu P. P. S. **Barlicki.** Ponosi on

moralną i formalną odpowiedzialność

nietylko za to, co się stało do 9 września, ale i za to, co później nastąpiło skutkiem fermentu w łonie partji. **Prokurator wnosi o zbadanie Purzyckiego.**

Adw. Landau prosi o zaprotokołowanie, że prokurator powiedział, że **pewne czyny zaszły we wrześniu 1930 r., które obciążają Barlickiego formalnie i moralnie.**

Adw. Honigwill **popiera swój wniosek** i oświadcza, że jeżeli będzie rozważana sprawa zamachu, to dla wytworzenia około głów oskarżonych pewnych sugestyj.

Adw. Sterling przypomina, **że Sąd nie dopuścił do omówienia traktowania więźniów w Brześciu, dlatego też i sprawa zamachu nie może być przedmiotem rozważania, bo proces toczy się za okres do 9 września.**

Prokurator **Rauze** wskazuje, że obrona zgodziła się na omawianie demonstracji **z 14-go września.**

Adw. Honigwill: Nikt z nas nie powie, że wypadki z 14 września nie mogą być rozpatrywane, bo **to są konsekwencje kongresu Centrolewu**, ale sprawa zamachu nie może być rozpatrywana, gdyż powstała wtedy, gdy o**skarżonych między nami nie było, gdyż byli w Brześciu.**

Prokurator **Grabowski** uważa, że zachodzi pewne **nieporozumienie.** Nie chodzi o poruszanie sprawy procesu o zamach, ale o ujawnienie atmosfery, która wynikła na skutek działania oskarżonych. Wypadek w Częstochowie, demonstrację z 14 września, przygotowanie zamachu, łączą się bezpośrednio z procesem.

Obr. Honigwill prosi przewodniczącego o udzielenie głosu. Przewodniczący **odmawia udzielenia głosu obrońcy**, gdyż uważa sprawę za wyjaśnioną. **Sąd oddalił wnioski obrony, uważa bowiem, że zeznania w sprawie przygotowywania zamachu na marsz. Piłsudskiego mają znaczenie dla procesu.**

Adw. Sterling prosi o zaprotokołowanie, że **obrońcę pozbawiono repliki, zastrzeżonej odpowiednim artykułem kodeksu.**

Purzycki zaczyna omawiać te wszystkie szczegóły, które były znane z poprzednich czasów.

Prokurator Grabowski: Kto na pana napadł?

Świadek: Nie wiem, nie rzucałem podejrzeń.

(Akt oskarżenia pomawia o napad na Purzyckiego pepesowców).

Po pytaniach zadanych świadkowi przez prokuratora, **Purzycki** stwierdza, że specjalnemi znakami uprzedzał agentów policji, czy zebrania zostały przerzucone.

Na pytanie adw. **Sterlinga**, dlaczego świadek zwrócił broń z oświadczeniem, że **strzelał, mimo że z niej użytku nie uczynił, Purzycki odpowiada: Bo nie jestem zbrodniarzem.**

Obr. Honigwill: Dlaczego świadek będąc jeszcze przed rozłamem w partji, **wstąpił do P. P. S., a nie do B. B. S.?**

Purzycki: Bo uważałem P. P. S. za lepszą. Nie zmienia się zresztą partji jak rękawiczek.

Czy dostał pieniądze?

Adw. Rudziński: Czy zameldował pan władzom o wszystkich wypadkach z przed 14 września? Od kiedy świadek był w kontakcie z Burawskim (wywiadowca, który już zeznawał)?

Świadek: Od lutego 1930 r.

Obr. Rudziński: A kiedy dawał mu pan informacje?

Świadek: Dopiero w letnich miesiącach. Burawski oświadczył, że o **tych informacjach nic nie wiedział i że dopiero informacje z czasu po 14 września były przydatne.**

Obr. Rudziński: Świadek rozłączył się z partją, wiedział, że chodziło o przestępstwo i namawiał jeszcze Trochimowicza, Chróścińskiego i Białkowskiego?

Świadek: Nie namawiałem, bo byli dorosłymi.

Obrońca: A czy pan był u Białkowskiego?

Świadek: Owszem, byłem.

Świadek zeznaje następnie, że władzę naczelną w milicji miał pos. **Pużak.**

Obr. Rudziński: Dlaczego pan o tem nie podał w poprzedniem zeznaniu?

Purzycki: Byłem zaskakiwany przez obronę. Gdy się jest zaskakiwanym przez obronę, **czy można trzeźwo odpowiadać?** W głowie mi się kręciło. **Żrubik mówił, że zarobiłem tysiące.**

Okrzyki ironiczne z ławy obrończej: **Świadek pracował ideowo!**

Po przerwie adw. Dąbrowski pyta Purzyckiego, **czy słyszał o tem, kto w dniu 14 września rzucił granat?**

Świadek odpowiada niewyraźnie.

Obr. Dąbrowski: Czy pan słyszał, że granaty były w posiadaniu milicji?

Świadek: **Nie, nie słyszałem.**

Obr. Rudziński: Jakie otrzymał pan wynagrodzenie za informacje, dostarczone policji?

Świadek: Tylko takie, że Żrubik dał mi kilka tysięcy.

Obr. Rudziński: To pan mówi ironicznie. Jakie względy kierowały panem, kiedy pan donosił o wszystkiem policji?

Świadek: Nie chciałem się przyczynić do zamachu.

Obr. Rudziński: Informował pan przecież policję na długo przed 14 września.

Świadek: Wówczas już otrzymałem broń.

Pos. Dubois zapytuje świadka o biuletyn, który miał otrzymać.

Świadek zeznał, że myślał nie o biuletynie, tylko o ulotkach.

Na zapytanie prokuratora świadek wyjaśnia, iż mówił w tym sensie, że **otrzymał biuletyn od Baczyńskiego do przeczytania.**

Pos. Dubois: Dlaczego świadek twierdzi, że pod wpływem oburzenia po 14 września wystąpił z partji, a **nie uczynił tego w roku 1928, wówczas, kiedy już otrzymał broń?**

Świadek: Byłem więcej zacofany.

Pos. Dubois: Czy świadek, będąc w więzieniu, nierozmawiał z Oborskim i nie mówił mu, że Szulman „sypie" towarzyszy, podczas gdy on sam pełnił tę rolę?

Purzycki z początku się opiera, przyznaje się do rozmowy z Oborskim, jednak **pod wpływem pytań w końcu zeznaje, że w czasie pisania listu w niedzielę mówił z Oborskim, lecz nie o tem, o co zapytuje p. Dubois.**

Jako następny świadek zeznaje funkcjonarjusz policji z Białegostoku **Nowakowski.** Opowiada on, że 6 października na wiecu osk. **Dubois** mówił, że rząd wydaje dużo pieniędzy na wojsko i policję, twierdził, że policja polityczna oparta jest na prowokacji, nawoływał, by **masy robotnicze były przygotowane na wypadek, gdyby rząd chciał narzucił nową konstytucję drogą siły.**

Adw. Benkiel: Czy świadek był badany u sędziego śledczego?

Świadek: Nie.

Obrońca: Przecież w aktach jest, że świadek był badany w Białymstoku.

Świadek nie pamięta.

Obr. Rudziński: Czy, jeżeli ktoś chce narzucić gwałtem konstytucję, to to jest karygodne?

Świadek: Tak jest.

Następnie zeznawała grupa świadków w sprawie wypadków na terenie Częstochowy i kursów **w Zawodziu.** Świadek kierownik urzędu śledczego w Częstochowie, **Kozłowski** cytuje wyjątki z przemówienia członka PPS. Dederki, który nawoływał, **aby masy były gotowe do walki.** Świadek zeznaje, że zajął się milicją PPS. po strzałach w Kasie Chorych. Liczyła ona około 60 członków.

Na zapytanie przewodniczącego świadek opowiada o rozmowie, podczas której Dederko miał się wyrazić, że dla takiego człowieka jak Piłsudski, nie wystarczy zwykła kula. On posiada złotą kulę, która będzie dobra.

Świadek mówi dalej, **że na terenie Częstochowy skonfiskowano 100 rewolwerów i 6 karabinów.** Dalej zeznaje, że niejaki Czempliński, podejrzany o udział w zamachu na Kostrzewskiego, zorganizował uzbrojoną bojówkę na kongres krakowski. Na kongres krakowski miał ją zawieźć b. poseł Kazimierczyk.

Sprawa kursów w Zawodziu.

Obr. Rudziński: Czy pan prowadził także kurs Strzelca?

Świadek: **Tak jest.**

Obrońca: Czy na tych kursach wykładano te same przedmioty (co i w Zawodziu)?

Świadek: Tak.

Na dowód, że kurs w Zawodziu był zupełnie normalnym kursem przysposobienia wojskowego obr. Rudziński składa odpis oryginalnego programu, podpisanego przez kapitana Semolińskiego Rudziński dodaje, że obrona chce skonfrontować ten program z aktem oskarżenia, który wylicza szereg przedmiotów nie objętych programem.

Obr. Rudziński: Czy pan słyszał o jakichś antypaństwowych wystąpieniach kursistów?

Świadek zeznaje, że na kursie był pewien sierżant instruktorem przysposobienia wojskowego. Dederko zaś wykładał historję socjalizmu i mówił o kapitaliźmie. Pozatem kurs nie różnił się zasadniczo niczem od innych kursów tego rodzaju. Wystąpień antypaństwowych świadek nie słyszał.

Ostatni świadek Piotrowski jako członek Strzelca wstąpił do Tura i brał udział w kursach.

Przewodniczący: Czy występowano na kursach przeciwko rządowi?

Świadek: **Wystąpień takich nie było.**

Obr. Sterling: **Po świadek wstąpił na kurs?**

Świadek: mówiano mi, że będą wykłady o strzelaniu z rewolwerów, walkach ulicznych itd.

Obr. Sterling: **A tego właśnie nie było?**

Świadek: Nie.

Po odczytaniu przez przewodniczącego niektórych ustępów zeznań świadka, złożonych w śledztwie, rozprawę odroczono do środy.

———ooo———

Ameryka wzywa Japonję i Chiny do zaprzestania walk

Waszyngton, 10 listopada. **Departament stanu zwrócił się na drodze dyplomatycznej do Chin i Japonji z wezwaniem zaniechania akcji wojennej i wycofania wojsk z terenu zagrożonego.**

Londyn, 10 listopada. **Donoszą z Tokio, że rząd japoński wysłał rządowi amerykańskiemu odpowiedź na ostatnią interwencję w sprawie zażegnania konfliktu mandżurskiego. Ze względu na niezwykłe okoliczności japoński minister spraw zagranicznych postanowił nie domagać się opublikowania tej korespondencji między obydwoma rządami, zaznacza jednak, że nie uchyli się od opublikowania jej w razie, gdyby Stimson sobie tego życzył.**

Anglja zmienia stanowisko w sprawie Mandżurji.

Londyn, 10 listopada. Dyplomatyczny sprawozdawca **„Daily Telegraphu"** dowiaduje się, że nowy minister spraw zagranicznych **sir John Simon** jak najwięcej uwagi poświęca kwestji mandżurskiej. **Foreign Office uważa** konflikt chińsko- japoński za tak ważny, że **minister spraw zagranicznych zdecydował się** osobiście wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi, jaka zbiera się w poniedziałek w Paryżu. **Nowy minister spraw zagranicznych nie jest bowiem zadowolony ze stanowiska Ligi Narodów i lorda Cecila wobec Japonji.**

Dlaczego Austrja nie dostała kredytów?

Wiedeń, 10. 11. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej wysłosował **poseł socjalistyczny Bauer** interpelację do rządu z powodu **odrzucenia przez Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei** kredytu dla **Austrji w sumie 60,000.000 szylingów.**

Pos. **Bauer zapytał**, z jakiego powodu nastąpiło **odrzucenie** kredytu, czy stanowisko **rządu francuskiego** w tej sprawie się zmieniło, **czy też — co** jest nieprawdopodobne — Bank **Wypłat** Międzynarodowych pozostaje **w sprzeczności z zamierzeniami** rządu francuskiego.

W odpowiedzi na interpelację zabrał głos **wicekanclerz dr. Schober**, który oświadczył, że powiedzieć może tylko tyle, iż dnia 22-go **października nadeszła od dra Jucha** wiadomość, że w **Paryżu**, dzięki poparciu rządu francuskiego, **Bank Francuski** zapewnił, że **odda do dyspozycji Banku Wypłat Międzynarodowych nowy kredyt 60.000.000 szylingów w dewizach w tym celu, aby Bank Wypłat Międzynarodowych udzielił Austrjackiemu Bankowi Narodowemu kredytu w tej samej wysokości.** W depeszy, nadesłanej przez poselstwo austrjackie w Paryżu, wyrażono też życzenie, aby lojalne stanowisko rządu francuskiego zostało przez opinję publiczną Austrji odpowiednio uznane. Na życzenie kanclerza informował się wicekanclerz ponownie ubiegłej soboty w Paryżu i mógł stwierdzić, że we **Francji istniały te same przychylne dyspozycje i że jeszcze w sobotę przyrzeczono wszelkie poparcie w Banku Wypłat** Międzynarodowych.

———X———

Druga ofiara zajść w Wilnie.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). **Drugi student, który dziś miał zginąć w Wilnie w trakcie walk między studentami, nazywa się Eugenjusz Sobolewski. Prawdopodobnie był on studentem pierwszego roku medycyny.**

W Wilnie w godzinach wieczornych panowało duże podniecenie. Na ulicach demonstacje nie ustawały. Na ul. Zawalnej wybito w sklepach żydowskich szyby. Należy się spodziewać, że we wszystkich innych miastach młodzież akademicka zachowa spokój i oczekiwać będzie wyników śledztwa, które się już toczy i które **ustali, kto ponosi winę.**

ZAMORDOWAŁ EGZEKUTORA.

Berlin, 10 listopada. W Weiler Neuhausen koło Zell w Badenji zamordował pewien chłop egzekutora sądowego, który przyszedł mu zabrać cielę. Po dokonaniu zbrodni sprawca **zabarykadował** się w mieszkaniu, grożąc policji, że w razie zbliżenia się będzie strzelał. Po trzygodzinnem oblężeniu sprawca poddał się dobrowolnie.

——:o:——

Ratyzbona, 10 listopada. Między stacjami kolejowemi Landshut—Ergolding wjechał ub. nocy pociąg osobowy w stado owiec, pasących się na torach kolejowych bez nadzoru, **zabijając 67 zwierząt.** Reszta owiec rozbiegła się i całą noc błądziła po torach, powodując częste zatrzymania i znaczne spóźnienia pociągów.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Na **K-B-K- Ratunkowy dla bezrobotnych.** P. Kurek emeryt, Łobzowska zł. 10.—; A. R. zł. 5.—; E. A. zł. 1.—; Ks. A. Boratyński, Siedliska-Bogusz zł. 15.—; Dr. Jan Ziarko zł. 10.—.

Na Zakład Wychowawczy SS. Felicjanek J. M. Z. zł. 10.—.

Na **kuchnię S. Samueli Felicjanki.** Teofila Szczerbińska, Lubaczów zł. 5.—.

Na **Zakład Józefitów** ul. Karmelicka — J. M. Z. zł. 10.—.

Na **odnowienie kościoła na Skałce.** — Dr. Wł. Lubkowski, Więcbork zł. 10.—.

Dla chorej na gruźlicę kości. — Teofila Szczerbińska, Lubaczów zł. 5.—.

MORDERSTWO NA WESELU.

W Piaskach Wielkich podczas bójki został zabity na weselu Marjan Załubski lat 21., wyrobnik z Krakowa, zamieszkały przy ul. Robotniczej 7. Denat otrzymał 10 ran kłutych nożem. Sprawców pobicia było kilku. Dotąd aresztowano trzech. Dochodzenia w toku.

Paryż, 10 listopada. Przed południem przyjął **Briand** ambasadora francuskiego w Berlinie Francois **Ponceta**, a później ambasadora niemieckiego w Paryżu von **Hoescha**, z którymi omawiał kwestje podjęcia spłat reparacyjnych po upływie moratorjum Hoovera.

M. Boué: 14

Tajemnica czerwonej szkatułki.

przekład Br. J. Falka.

Spojrzałem zaciekawiony na Mr. Buicka. Ale i on przyglądał się całej tej scenie zdumiony, jakby nie zdawał sobie sprawy z powodów zmieszania żony i nowego gościa. Lautrec zachowywał się zupełnie obojętnie.

Pani Buick zauważyła widocznie nasze zdziwienie, gdyż zaledwie zapanowała nad sobą, zwróciła się do Lelonga:

— Przypominam sobie, że widziałam pana wiele razy w Evan, gdzie od szeregu lat spędzałam kilka miesięcy w roku, ale nazwiska pana nie znam.

— Wistocie, pani... i ja przypominam sobie, że widywałem panią często w towarzystwie znajomych mi pań...

— Były to moje przyjaciółki z lat dziecinnych...

Zamilkła. Wysiłek, jaki uczyniła, aby przemówić, zmęczył ją.

Przeprosiliśmy ją za naszą natarczywość i powrócili do naszych pokoji...

Po kolacji gospodarz zaprowadził Alberta Lelonga do przygotowanego dla niego pomieszkania. Lautrec dał mi znak, abym za nim poszedł. Kiedy znaleźliśmy się sami, zapytałem:

— Czy zwróciłeś uwagę na zmieszanie pani Buick i zdziwienie młodego Alberta?

— Tak jest ale to na razie nie ma znaczenia.

— Jakto? Więc cię to nie dziwi?

— Nie. Znam tę idyllę. Przed swoim ślubem z Mr. Buickiem Joanna Law wychodziła często na spacer w Evan w towarzystwie swojej siostry. Spotkała się, jak to zresztą sama przyznała, kilka razy z Lelongiem. Oboje patrzyli na siebie i po upływie pewnego czasu... pokochali się w skrytości ducha. Młodzieniec nie był przedsiębiorczy. Poprzestał na wysłaniu do ukochanej kilku listów pełnych uwielbienia, które podpisywał tylko swojem imieniem. Joanna Law, prawie dziecgo jeszcze, gdyż dopiero co ukończyła szkoły czytała z zadowoleniem przesyłane do niej listy zakochanego młodzieńca... Na tem skończyła się idylla... A oto, co później nastąpiło: ojciec znalazł dla Joanny odpowiedniego jego zdaniem, męża. Był nim Mr. Buick. Joanna, jako posłuszna córka, zgodziła się wyjść za niego zamąż, dołożyła wszelkich starań, aby zapomnieć o swej idylli i pogrzebać swą dziewiczą miłość na dnie serca. Zebrałem odpowiednie informacje... Pani Buick była zawsze małżonką bez zarzutu...

— Rzecz dziwna, że właśnie Albert Lelong oskarżył się o zabójstwo siostry kochanej przez siebie kobiety.

— Tak, to ciekawe... Ale wszystko w tej sprawie, która nas tak obchodzi, jest bardzo ciekawe. Mam nadzieję jednak, że zbliżamy się do rozwiązania. Pozostaje mi tylko pokierować biegiem wypadków i wyprowadzić konieczne wnioski... Magnetyzer, poszukiwany przez nas nieznajomy, wie, czego pragnie doskonale.

— Ale co zamierzasz uczynić?

— Wkrótce się dowiesz... Zbliża się brzemienna w następstwa godzina. Tajemnica przestanie być tajemnicą...

ROZDZIAŁ VII.

Zdemaskowany.

Wybiła godzina jedenasta...

Albert Lelong udał się już na spoczynek do wyznaczonego dla niego pokoju i od trzydziestu prawie minut znajdował się już w łóżku.

— Czas na nas... — rzekł Lautrec głosem przyciszonym.

Podszedł do drzwi, otworzył je ostrożnie i nadsłuchiwał przez chwilę. Nie usłyszawszy żadnego szmeru, zamknął je z powrotem. Potem, wciąż z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, otworzył drzwi, prowadzące do alkowy. Wyszły z niej dwa ludzkie cienie, byli to ajenci policji.

Lautrec szepnął im do ucha:

— Wyjdziemy stąd niespostrzeżeni. Proszę po naszem odejściu zamknąć drzwi i czekać tu w milczeniu do chwili aż usłyszycie gwizd. Jeden z was położy się do mego łóżka. Drugi usiądzie w jego pobliżu. Pamiętajcie jednak, zachowywać się zupełnie cicho i nie zapalać światła.

Lautrec zwrócił się do mnie.

— A ty pójdziesz ze mną. — Ponieważ znajduje się tu dwóch ludzi w pokoju, drzwi będą zamknięte na klucz od wewnątrz. Słuchaj mnie uważnie, abyś dokładnie wykonał to, co powiem. Zdejmiesz buty, abyś mógł stąpać cicho i pójdziesz ze mną. Musimy wejść do pokoju zajmowanego przez Alberta Lelonga. Zapewne śpi i dlatego nie powinien nas słyszeć. Oglądnąłem ten pokój dokładnie. Po lewej stronie od łóżka znajduje się nysza. Ukryjesz się w niej. Taster elektryczny jest w odległości ręki. Kiedy usłyszysz gwizd, zapalisz światło. Do tego czasu musisz zachować się zupełnie cicho. Pokój, w którym nocuje Albert Lelong, ma dwoje drzwi. Jedne prowadzą na korytarz. Są to drzwi, przez które wszedłem. Drugie drzwi nawprost łóżka, są ukryte w murze. Między północą a pierwszą w nocy drzwi te otworzą się cicho i stanie w nich cień. Będzie to morderca lub jeśli wolisz nasz nieznajomy.

— Ah! Skąd wiesz o tem?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.